Nr. 34. **Poniedziałek 4 Lutego 1878.** **Rok 68**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. - Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 *zł.*, półrocznie 8 *zł.*, kwartalnie 4 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.* 35 ct. W miejscu rocznie 12 *zł.*, półrocznie 6 *zł.*, kwartalnie 3 *zł.*, miesięcznie 1 *zł.*
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 *zł.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 4 lutego.

Zapowiedziane w połowie ubiegłego tygodnia utworzenie nowego gabinetu przedlitawskiego opóźniło się nie ze szkodą lecz owszem z korzyścią dla sprawy. Zwłoka w załatwieniu kryzis gabinetowej jest zazwyczaj rzeczą wcale niepożądaną z powodu długiego trwania niepewności, obecnie jednak zwłoka uśmierza stopniowo pierwotne zaniepokojenie i odbiera sytuacyi charakter groźny. Ta zmiana objawia się najlepiej w prasie patrzącej z blizka na scenę. na której rozgrywa się ostatni akt ugody. Ustąpiło już zwątpienie w możliwość dokonania tej sprawy bez wewnętrznych przewrotów politycznych, a natomiast ustala coraz więcej ustala się przekonanie, że rekonstrukcya obecnego gabinetu stanowi nietylko formalnie rzecz biorąc, najłatwiejszy punkt wyjścia z obecnego przesilenia lecz nadto najlepiej odpowiada sprawie ugodowej, gdyż tylko w tym razie nie zostanie stracona podstawa dotąd uzyskana a obie strony rokujące nie potrzebowałyby rozpoczynać rzeczy *ab ovo*. Ten względnie rzecz biorąc pomyślny przebieg przesilenia dodał takiej otuchy pewnym śmiałkom dziennikarskim z stronnictwa wiernokonstytucyjnego, że już dziś zapominają zupełnie o niedawnej obawie i żądają utworzenia całkiem nowego gabinetu, któryby skłonniejszym był od obecnego do pewnych radykalnych kroków. Nie potrzeba dodawać, że to pobożne życzenie nie odpowiada opinii poważnej większości stronnictwa wiernokonstytucyjnego, która nie zapomniała i zapomnieć nie może o tylu nieominiętych dotąd trudnościach sytuacyi wewnętrznej.

Cesarstwo niemieckie tak wzorowo zorganizowane pod względem wojskowym, tak imponujące siłą na zewnątrz, nie może się wyleczyć z choroby chronicznej, która trapi je nieustannie od chwili proklamowania króla pruskiego Wilhelma cesarzem niemieckim. Chorobą tą jest niekompletna i nietrwała organizacya wewnętrzna, utykająca na każdym kroku, odsłaniająca co chwila słabe strony. Weźmy tylko kwestyę kanclerstwa. Corocznie wypływa ona na porządek dzienny, bo niema roku, żeby ks. Bismarck nie poróżnił się z parlamentem i nie zażądał dymisyi. Trudno zastąpić godnie takiego olbrzyma jak ks. Bismarck ale nie w tem tkwi powód główny, dla którego każda na seryo lub tylko z kaprysu wniesiona dymisya kanclerza sprawia Niemcom takie kłopoty, że z nich wybrnąć nie mogą. Drugiego Bismarcka nie znajdą Niemcy tak prędko ale na to są przygotowane i może właśnie dlatego woleliby widzieć zmianę osób w urzędzie kanclerskim jeszcze za życia wielkiego twórcy jedności narodowej. Zmiana taka dokonana pod okiem ks. Bismarcka pozwoliłaby Niemcom oswoić się z myślą, że nawet wielcy ludzie ulegają nieodmiennym prawidłom natury, że twórca jedności niemieckiej wiecznie stać nie może na czele swojej kreacyi politycznej. Ale zmiana taka natrafia na wielkie trudności pochodzące nietylko z trudnego wyboru osób lecz także z samej organizacyi kanclerstwa. Urząd ten istnieje jakby tylko dla osoby ks. Bismarcka, bo następcy jego żadną miarą nie może być pozostawiony tak szeroki zakres atrybucyi, takie wszechwładztwo jakie dzisiejszy kanclerz wykonuje. Potrzeba materyalnej reformy w urzędzie kanclerskim jest od dawna uznana ale nie postąpiła naprzód ani o krok, bo nikt nie odważy się wziąć inicyatywy po za plecyma ks. Bismarcka a ks. Bismarck sam nie skory do niej. W tym roku dopiero ks. Bismarck pomyślał o tem, ażeby nie był tak krępowany zajęciami jak dotąd i wnosi do rady związkowej projekt o zastępcach dla siebie. Zastępstwo to ma na tem polegać, że w razie potrzeby w miejsce ks. Bismarcka trzymającego wszystko w swem ręku stanęłoby u steru kilku zastępców dla specyalnych działów czynności. Jestto pierwszy krok do utworzenia wspólnego ministerstwa dla całych Niemiec, bo tacy zastępcy byliby faktycznie ministrami państwowymi. Projekt ks. Bismarcka nie stawia jednak tej kwestyi jasno lecz tworzy instytucyę skomplikowaną, która dotąd tylko odpowiadać będzie zadaniu, dopóki jej twórca czuwać będzie osobiście nad Niemcami. Z tego powodu projekt ks. Bismarcka nie stanowi postępu w organizacyi wewnętrznej Niemiec i nie budzi wcale zachwytu.

Ciekawa polemika wywiązała się między paryzkim *Constitutionnelem* a rzymską *Italie*, która zawyczaj zaliczaną bywa do organów zostających w stosunkach z rządem. Powodem tej polemiki był list Garibaldego adresowany do prezydenta komitetu weteranów z r. 1848, a podnoszący sprawę „oswobodzenia" Tryestu i południowego Tyrolu. *Constitutionnel* zganił najpierw to odezwanie się samemu Garibaldemu, nazywając go, tak jak Thiers w r. 1871 nazwał Gambettę, t. j. szaleńcem, a powtóre wytknął rządowi włoskiemu za daleko posuniętą pobłażliwość okazaną tolerowaniem takich wybryków prasowych. *Constitutionnel* za gorąco traktował sprawę, a zapał jego w obronie dobrych stosunków między Austryą a Włochami nie był w tym wypadku tak bardzo potrzebny. Wszakżeż prasa wiedeńska ani słówka odprawy nie poświęciła temu listowi Garibaldego, chociaż zazwyczaj tego rodzaju excesa śledzi uważnie i polemizuje z niemi nad miarę. Milczenie prasy wiedeńskiej wskazuje najlepiej, jak małe wrażenie sprawiają dziś głosy aneksyonistów włoskich, których własny rząd wypiera się na każdym kroku z widoczną niechęcią. Ale ostatecznie *Constitutionnel* miał racyę, że właśnie Włochom wytknął pobłażliwość dla wszelkich wybryków, które mogą odbić się na przyjaźnych stosunkach z zagranicą. *Italie* nie pokonała przeciwnika swojemi wywodami, których osią jest swoboda prasowa we Włoszech wrzekomo daleko szerzej pojmowana i ściślej przestrzegana niż w innych krajach konstytucyjnych. Jeden argument praktyczny zbija wszystkie te wywody, tak pięknie brzmiące w wstępnym artykule. W tej chwili włoska prasa głównie *Italie* nie powinna gniewać się na *Constitutionnela* za powyższą przestrogę i nie powinna mu wytykać ciasnego pojmowania swobody prasowej, bo sama niedawno złożyła dowody takiego pojmowania rzeczy. Wszakżeż w pamięci każdego tkwią głosy berlińskie i rzymskie ostrzegające poprzedni gabinet francuzki (Broglie-Fourtou), ażeby nie pozwalał prasie konserwatywnej ujmować się za papieżem i psuć dobre stosunki Francyi z sąsiadami. Dlaczego ks. Broglie miał odpowiadać za Veuillota, jeżeli Garibaldemu swoboda prasowa pozwala występować jeszcze skrajniej i w kwestyi drażliwej dla stosunków z zagranicą? I to ma być szerszem czy głębszem pojmowaniem swobody prasowej? Szerszą i głębszą jest tu tylko sofisterya dziennikarska.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 22 stycznia.

△ Dzienniki tureckie ogłaszają odezwę do mieszkańców Konstantynopola, ażeby spie-

---

7)

MIEJSKI GOŚĆ NA WSI

OBRAZEK OBYCZAJOWY

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Pokazało się, że wszystkie węgle z kuchni były niezdatne, więc rozpalono ogień na dziedzińcu, i sam pan Roguski opaliwszy jeden kawałek drewna, z ogromną pompą pocierał nim sznurek, który trzymający go za końce parobcy, co chwila z rąk wypuszczali. Nie da się tu opisać powagi, powiedziałbym prawdziwego namaszczenia, z jaką szanowny Roguski wyprężywszy ten sznur na desce, podnosił go kilka razy w dwóch palcach na samym środku, nim spuścił nagle z głośnem pstryknięciem.

— No, zażyjcie chłopcy tabaki! — rzekł z tryumfem ucieszony tą czarną linią odbitą na desce. — Niech na całą okolicę wysznuruje kto tak jak ja!

Parobcy z respektem zanurzyli swe palce do owego z brzozowej kory naczynia, i delektując się tym zapachem fiołkowego korzenia, pomieszanego z zielonym proszkiem liści tytuniowych, kichali nad ową deską z takim łoskotem, że szyby w oknach brzęczały.

No, i powiadają ludzie z miasta, że u nas na wsi to raj, i że my tylko z przyzwyczajenia jęczymy, narzekamy, prowadząc życie sybarytów.... Mój panie jeden i drugi, w trzy dni byś uciekł i znaku by po tobie nie było, gdyby ci przyszło tak jak mnie patrzeć z okna na taką robotę owego Roguskiego. Tych kilka desek obrabiali przez dwa dni, przez drugie dwa wyjmowali cegłę z sieni układając legary pod podłogę, które jak się pokazało wszystkie były za krótkie, mimo, że majster sześć razy mierzył szerokość sionki i długość drzewa. Wyjmuj więc, sztukuj, nadstawiaj klinami, mierz, rysuj ołówkiem, wkładaj powtórnie — i jak raz znowu za długie i zmieścić się nie mogą.

Sień cała zryta i dół wybrany, żona nie może się dostać do spiżarni, a Kwapiszewska, która zajęta radami nigdy nie patrzy jak stąpa — upadła raz odbiwszy swoją postać w miękkiej ziemi z taką dokładnością, że można było wskazać głębokie ślady całej jej wdzięcznej figury. Z tego wypadku nowa bieda, bo trochę się i potłukła babina, i musiała dwa dni leżeć w łóżku, a ona jedna co jeszcze miała energią pilnować i napędzać do roboty Roguskiego.

Zostawał tylko piątek i sobota do przyjazdu Ksawerego z Warszawy, a pan majster dopiero zaczął heblować deski. Wnętrzności mię bolały patrzeć, jak on nie mógł w żaden sposób przyrychtować sobie hebla, bo pociągnąwszy nim parę razy po desce, wyjmował w wiory ze środka, wybijał klin młotkiem i albo regulował żelazko podnosząc hebel do oka, albo wydobywał je i ostrzył godzinę na kamieniu.

— Panie Roguski, na miłość Boską, robotę trzeba skończyć na niedzielę.

— Marność, wielmożny dziedzicu, niechno dziś zhebluję, to bajki już przyrychtować i przybić na legarach.... Ale to też i zadzierzyste deski, niech je gęś kopnie.... Bierz z tej strony, i z tej strony, wszystko jedno; to chyba rznęli je z kloca na poprzeczkę.

W sobotę rano jeszcze coś heblował, a po obiedzie i w nocy mieli przybijać. Ja wyszedłem gdzieś w pole czy do proboszcza, i trzeba nieszczęścia, że owczarek jedząc obiad powiedział kucharzowi, że tam na podorywie koło cegielni spi zając. Walentemu w to tylko graj, więc zostawiwszy wszelką kuchenną robotę mianowicie pieczenie bardzo pilnych obwarzanków, porwał fuzyjkę i mrugnąwszy na Roguskiego, kopnął się z nim na odszukanie owego spiącego zająca. Ja wracam, patrzę — mojego majstra nie ma, a tylko dwaj pomocnicy znoszą jeszcze niedopasowane deski do sieni.

— A gdzież Roguski?

— Z Walentym kucharzem polecieli zabijać zająca....

— Gdzie? kiedy?

— Na ugor przed cegielnią. Marcinek od owiec upatrzył tego szaraka i pedział kucharzowi, a kucharz mrugnął ma majstra, który kazał nam poznosić deski, bo zaraz przyjdzie....

— Biegnij, dogoń ich i wróć, może są niedaleko! — krzyknę wypychając na podwórze parobka.

Ale wiadomo, jak to ludzie na wsi umieją się spieszyć. Nim znalazł czapkę, nim się opasał, nim wyszedł a wyszedłszy stąpał krokiem spacerowym, to ma się rozumieć dogonić ich nie mógł. Mnie tu niewiedzieć co się dzieje, chciałem jutro rano już jak bądź przenieść moje biurko do nowej kancelaryi, bo i okno wprawione i trzeba na jutro rano przygotować rachunek do wypłaty ludziom, a tu do biurka nie mogę się dostać — bo dwie dziewki szurując podłogę na przyjęcie onego Ksawerego, zrobiły w pokoju formalne jezioro. Posyłam Ziemniaczyńskiego na konia — nie ma; przyszła noc nie ma i kucharza i majstra, więc już po dziesiątej godzinie winduj biurko do pokoiku na piąterko, i pisz rachunki do północy wśród wymówek żony, iż nawet porządnego majstra wyszukać nie potrafię.

W niedzielę z rana, niewyspany, zirytowany, właśnie daję informacyę Franciszkowi, który ma jechać po Ksawerego do stacyi kolei żelaznej, gdy patrzę otwierają się drzwi, a z nich podniesioną rękę trzymającą za nogi zająca, a za nią uszczęśliwioną postać pana Roguskiego.

— Wielmożny dziedzicu, to szarak, hę!

— Żebyś pan milion dyabłów zjadł że swoim szarakiem! — krzyknę zrywając się z krzesła. — A moja podłoga!

— To marność, wielmożny dziedziczu — mówi śmiejąc się widocznie już dobrze podcięty — ale takiego zającza jak Polanka Polanką jest — nie było.... Niechno wielmożny dziedzicz weźmie w rękę.... nie chybi dwudziestu funtów, albo dwunastu.... jakem Roguski.... To starzecz.... jakie to wąsy ma siwe!....

— Podłoga! — krzyknę przyskakując z obiema pięściami do majstra i wytrącając mu zająca na ziemi. — Ja chcę podłogi!

Szlachcic tylko wytrzeszczył na mnie oczy, nie mogąc pojąć, jak można takiego zająca nie obejrzyć, a ja już gotowałem się wyrzucić go za drzwi, gdy wpadła Lucynka do pokoju i jakoś mój gniew zmitygowała.

— Daj pokój Auguście, jak mię kochasz... zrobi się awantura.... No.... co tam, skończy w poniedziałek, jeden dzień.....

— Wielmożna dziedziczka, to znać że jest pani z krwi szlacheckiej — mówi odchodząc z markotną miną. — Takiego zająca w całej Polsce nie znajdzie drugiego.... Za takiego zającza, ja nieprzymierzając co pa-

szyli zaciągać się do oddziałów ochotniczych, które się formują ku obronie stolicy, inne zaś urzędowe ogłoszenie zawiadamia publiczność, że z powodu rozsiewanych bajek i wieści nieprzyjaznych Turcyi, ogłoszony dawniej stan oblężenia w najściślejsze wejdzie wykonanie, a rozpuszczanie podobnych szkodliwych wieści, pociągane odtąd będzie pod sądy doraźne, a nawet śmiercią będzie karane.

Obok tak alarmujących rozporządzeń, dziwnie wyglądają ogłoszenia odczytywano temi dniami prawowiernym po meczetach i dżamiach starego Stambułu, które starały się ukoić zaniepokojone umysły zapewnieniem, że gdyby nawet Rossyanie weszli do Konstantynopola, to pojawili by się tu jako *musafiry* t. j. goście, w charakterze pokojowym, i jako tacy powinni w podobnym razie przez Muzułmanów życzliwie być przyjęci!....

O zajęciu Adryanopola szeptano sobie tu zaraz po jego dokonaniu, ale rząd milczał, a dzienniki bały się podać tak fatalnej wieści i dopiero dzisiejszy *Levant Herald* ośmiela się o tem donieść, jako o wieści jeszcze niestwierdzonej. Mam niektóre szczegóły o zajęciu Adryanopola z ust naocznego świadka który po nadzwyczajnych trudnościach zdołał wymknąć się ztamtąd i przybyć do Konstantynopola. Dziwne on rzeczy o tej katastrofie opowiada.

Generał Dżemil basza, gubernator wilajetu i garnizon składający się z 3.000 żołnierza opuścili Adryanopol w sobotę, straciwszy wszelką nadzieję pomocy i skutecznej obrony, po odcięciu Sulejmana baszy, o którym i w Adryanopolu nie wiedziano, gdzie się z armią swoją znajdował. Wojska cofnęły się do Czorlu i Czataldży. Tak samo i gubernium cywilne wilajetu przeniosło się do Czorlu.

Przed ewakuacyą komenda wojskowa wysadziła w powietrze stary pałac Sułtański, pierwszą w Europie sułtańską rezydencyę, gdzie obecnie znajdywały się wielkie zapasy amunicyi. Żeby im nie dać popaść w ręce nieprzyjaciela, nie wahano się puścić w powietrze pierwszą w Europie siedzibę Padyszachów, która z resztą, prawdę powiedziawszy, nie miała w sobie nic wspaniałego i nie zasługiwała na lepszy los. Następnego dnia w niedzielę, zajęli Rossyanie przed wieczorem Adryanopol w sile 12 batalionów piechoty i dwoch szwadronów kawaleryi. Okupacya ta odbyła się w największym porządku, bez żadnych nadużyć i gwałtów. Poprzednio jednak większa część ludności muzułmańskiej opuściła Adryanopol wraz z wojskiem; druga szukała schronienia po konsulatach i w domach chrześcian, trzecia nareszcie szukała ratunku w ucieczce koleją żelazną do Konstantynopola. Obrazu, jaki malował mi w żywem słowie wspomniony naoczny świadek scen okropnych, które towarzyszyły ucieczce, nie podobna powtórzyć. Natłok uciekających był tak wielki, że do dworca kolei żelaznej, oddalonego o dobry kwadrans drogi od miasta, nie było sposobu dostać się gościńcem. Przerażające sceny widzieć jednak dopiero było można na samym dworcu przy wsiadaniu do wagonów. Każdy czepiał się gdzie i jak mógł. Syn spychał rodzonego ojca, byle miejsce zapewnić dla siebie. Matka z niemowlęciem w rękach, usadowiona na stopniu, lub zewnętrznej ławie, kiedy się na tem siedzeniu bez pomocy rąk utrzymać nie mogła, rzucała dziecko a chwytała się żelaznej poręczy, dopóki ręce skostniałe od zimna, nie odmówiły jej i tej posługi i poczem sama spadała na ziemię. Mój naoczny świadek sam podobnych ofiar naliczył szesnaście, obojga płci i różnego wieku.

Co mogło być powodem podobnej paniki? Niezawodnie, co każdej paniki jest powodem — strach i popłoch bezrozumny! W tym razie jednak szalona ta trwoga miała podobno racyonalną przyczynę, a byli nią Bułgarzy, ubrani w mundury kozackie, w kołpakach, na których w błyszczących literach był napis: „*mstitiel*“. Tacy to Bułgarzy poprzedzać mają wojsko rossyjskie, i towarzyszyć kolumnom jego na prawo i na lewo nie dla samej tylko parady!

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 1 lutego. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.*) Dzięki nieprzerwanej podczas przesilenia ministeryalnego czynności Rady państwa, doczekują się załatwienia sprawy, które acz mniej ważne i nie naglące, kiedyś musiałyby być załatwione. Tak dobry gospodarz korzysta zawsze z pory niepogodnej, aby zatrudnić robotników drobną naokoło domu pracą, naprawą płotów, oczyszczaniem podwórza i t. p., która to praca drobna i niepozorna opłaca się tem, że pozbawia gospodarza drobnych kłopocików, co jako muszki natrętne niby to nie szkodzą, a jednak spokoju nie dają. Jest to i rozmaitość dla pracowników i wypoczynek, po którym, gdy znów słońce z poza chmur jasnem zabłyśnie obliczem z tem większą rączością udają się do pracy na wielką niwę, z której gospodarz owoce i dobytek w domu gromadzi.

Jak Rada państwa tak i gabinet dymisyonowany, któremu poruczono dalsze sprawowanie rządu aż do końca przesilenia, rzeczywiście też nie wypadł z kolei prac rządowych, o czem świadczą wniesione dziś nowe projekty ustaw.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej z posłów naszych świeżo przybył p. Mendelsburg, tak że do całkowitego kompletu naszego koła poselskiego brakuje jeszcze tylko hr. Golejewskiego i ks. Sanguszki, tudzież tych, którzy wyszli lub wyjdą z wyborów uzupełniających.

Zagaił posiedzenie prezes Rechbauer o godz. 11 min. 25, polecając odczytać pismo z ministerstwa sprawiedliwości o sankcyi udzielonej ustawie tworzącej fideikomis imienia Baworowskich.

Minister skarbu wnosi następujący projekt ustawy:

„Za przyzwoleniem obu Izb Rady państwa rozporządzam co następuje:

„Upoważnia się ministerstwo królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do zawarcia z ministerstwem krajów korony węgierskiej następującej umowy co do pomnożenia miedzianej monety zdawkowej:

„Artykuł I. Na mocy artykułu XII istniejącego między obiema częściami monarchii traktatu handlowo-celnego, ustanawia się pomnożenie monety zdawkowej o 500.000 zł. w ten sposób, że 10.000 zł. wybije się w półcentowkach, reszta zaś 490.000 zł. w jednocentówkach.

„Artykuł II. Z tych kwot przypadnie po 7 proc na rachunek królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a po 30 proc. na rachunek krajów korony węgierskiej.“

W motywach do powyższego projektu ustawy powiedziano: Wedle wykazów wynosi w obiegu znajdująca się miedziana moneta zdawkowa waluty austryackiej 9,806.123 zł. $32\frac{1}{2}$ ct., a to: 1,965.663 zł. 8 ct. w czterocentówkach, 7,087.256 zł. 25 ct. w jednocentówkach, 753.203 zł. $99\frac{1}{2}$ ct. w półcentówkach. Od roku 1869 w ogóle już nie bito tej monety. Z względu na pomnożone odtąd komunikacye kolejowe i inne przedsiębiorstwa, mimo wyprzątnięcia zapasów z kas rządowych, potrzeba pomnożenia miedzianej monety zdawkowej jest bardzo nagląca; można zaradzić jej tylko przez nowe wybicie. Z całej sumy 500.000 zł. przypadnie na naszą część monarchii jednocentówek za 343.000 zł., półcentówek za 7.000 zł. Zysk menniczy, jeśli miedź pozostanie w tak niskiej jak obecnie cenie, wynosić będzie wedle przypuszczenia 55 proc. na półcentówkach, 60 proc. na jednocentówkach.

Minister skarbu wnosi dalej projekt ustawy o sprzedaniu niektórych cząstek nieruchomego mienia skarbowego, mianowicie czterech domów w Lublanie.

Na propozycyę prezesa oba projekty te zaraz wzięto pod obrady w pierwszem czytaniu i na wniosek p. Dumby przekazano komisyi budżetowej.

Poczem odczytano spis nowych petycyj, między któremi są następujące z Galicyi: petycya duchowieństwa grecko-katolickiego dekanatu Wysoczańskiego o polepszenie doli duchowieństwa niższemu w ogóle, a szczególniej galicyjskiemu duchowieństwu grecko-katolickiemu; petycya miasta Sanoka o urządzenie tam sądu powiatowego; petycya miasta Leżajska o odpisanie 437 zł. opłat od zakupna budynków na cele szkolne.

Izba przystępuje do porządku dziennego, nasamprzód tedy do obrad w dalszym ciągu nad zmianami poczynionemi przez Izbę wyższą w uchwalonej przez Izbę poselską ustawie o wywłaszczaniu gruntów pod drogi żelazne.

W §. 14tym uchwała Izby poselskiej stanowiła, że i Wydział krajowy powinien wysłać delegata do komisyi mającej orzec o wywłaszczeniu; Izba wyższa zmieniła obowiązkowość tego przepisu na dopuszczenie także delegata Wydziału — co dziś Izba poselska bez dyskusyi przyjmuje.

W §. 45tym Izba poselska postanowiła, że rekurujący przeciw orzeczeniu w sprawach ekspropryacyjnych nigdy nie ponosi kosztów; Izba wyższa natomiast upiera się przy dawniejszej uchwale swej, aby za rekurs niesłuszny rekurujący ponosił koszta.

Po niejakiej dyskusyi, w której p. Promber broni uchwały Izby poselskiej, zwalczając uchwałę Izby wyższej tem, że zgóry odstrasza od rekursu, p. Heinz zaś zaleca uchwałę Izby wyższej, — głosowanie zwyczajne nie rozstrzyga kwestyi (91 głosów przeciw 91), skutkiem czego prezes zarządza głosowanie imienne, w którem przypadek tylko rozstrzygnął rzecz na korzyść uchwały Izby wyższej, która utrzymała się 110 głosami przeciw 109 głosom.

Poczem uchwalono ustawę ekspropryacyjną zaraz w trzeciem czytaniu.

Z kolei komisya legitymacyjna zdaje sprawę z wyborów pp. Wolskiego i Bencza. Mimo pewnych nieregularności przy wyborze Bencza wnosi komisya zatwierdzenie obu wyborów. Tak też Izba uchwala.

Następnie dokonano wyboru komisyi z 18 członków do rozpatrzenia ustawy kwaterunkowej. Skrutynium odbędzie się po posiedzeniu.

Nakoniec uchwalono bez dyskusy i w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zwolnieniu pożyczki 6,500.000 złr. na regulacyę Dunaju od stempli i opłat.

Koniec posiedzenia o godź. 12 min. 45. — Następne we wtorek.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z nad Bosforu).

W salonach pani Layard — pisze z Stambułu dnia 23 ż. m. sprawozdawca *Pol. Corresp.* — odbyło się 21 stycznia *soirée*, na którem byli obecni wszyscy członkowie tutejszego ciała dyplomatycznego. Rozmawiając o rossyjskich warunkach pokojowych, przyszli ci panowie do przekonania, że z wyjątkiem ks. Reuss, który jednakowoż zachowuje najgłębszą tajemnicę, żadnemu z nich nie są dokładnie znane owe warunki. Bardzo charakterystyczną jest odpowiedź ks. Reuss dana na wystosowane doń pytanie pewnego zagranicznego dyplomaty. Zapytany, czy spodziewa się oglądać wojska rossyjskie w Stambule, odpowiedział ks. Reuss twierdząco, dodając, że jeżeli nie wkroczą do Stambułu jako nieprzyjaciele, to wejdą niezawodnie w charakterze przyjaciół. Zdaje się, że ks. Reuss powiedział prawdę. Jeżeli bowiem Turcy stawiać będą nadal opór, wejdą Rossyanie do Stambułu jako nieprzyjaciele, jeżeli zaś pokój zostanie zawarty, to wkroczą do Stambułu jako przyjaciele a to w celu powrotu do kraju drogą przez Bosfor i morze Czarne. Wodzowie rossyjscy mają słuszne powody domagać się od Porty zezwolenia, ażeby wojska rossyjskie przemaszerowały przez Stambuł. Powody te są głównie natury sanitarnej. Pocóż bowiem wracać z Adryanopolu przez Bałkan, Bułgaryę i Rumunię, skoro się jest tak bliskim morza, którem tak łatwo można dostać się do Odessy. Sądząc po obecnym stanie rzeczy, można nawet bez narażenia się na zarzut przesady, utrzymywać, że wojska rossyjskie odpłyną do ojczyzny na okrętach pancernych, zbudowanych przez Abdul-Azisa.

Celem uspokojenia ludności stambulskiej zapewniają tureckie organa rządowe, że rząd przygotowuje się do skutecznej obrony stolicy na wypadek, gdyby rokowania pokojowe w Kazanłyku nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Co się tyczy tych przygotowań, muszę nadmienić, że tutejszy francuski *attaché* wojskowy, zwiedzał w tych dniach całą linię fortyfikacyjną od jeziora Derkos aż do Marmara, która to linia jest co najmniej 35 do 40 kilometrów długą. Na tej linni znalazł 17 redut, w których żołnierze nie mogą znaleźć schronienia. Reduty te nie są ze sobą połączone. Według opinii tego *attaché* potrzebaby co najmniej 100.000 wojska i co najmniej 400 dział do obrony tych fortyfikacyj, gdy tymczasem znalazł w nich tylko 8000 żołnierzy i 45 dział. W arsenale w Tophane jest jeszcze wprawdzie dość dział, ale niestety nie ma lawet dla nich i koni. Centralny punkt tych fortyfikacyj w Czataldży ma być broniony przez Mukhtara baszę, bohatera z pod Karsu, któremu dzienniki tureckie odebrały już tytuł zwycięzcy (*ghazi*). Największą niedorzeczność popełniłaby Porta, gdyby liczyła na współudział mieszkańców Stambułu w obronie. Kilka dni temu odczytali *imamowie* w meczetach wezwanie sułtana, ażeby wszyscy zdrowi mężczyzni wstąpili do szeregów w celu obrony stolicy. Na drugi dzień zgłosiło się tylko 38 ochotników a mimo to ustanowiono osobną komisyę, która ma zająć się dalszym werbunkiem. Siły zbrojne, któremi rozporządza jeszcze ministerstwo wojny, składają się z 18.000 żołnierzy, uratowanych przez Sulejmana baszę i z 15.000 żołnierzy, zebranych przez Mehemeta Alego, Szakira i Achmeta Ejuba baszów. Do tej cyfry można dodać jeszcze *mustehafiz* i na prędce zebranych rekrutów, tak, że ogółem może wystawić Turcya jeszcze do boju 50—60 tysięcy żołnierzy. Z taką siłą nie można długo bronić przystępu do stolicy. To też nikt nie wierzy w skuteczność obrony a pewien wybitny członek dyplomacyi europejskiej wyraził się bardzo trafnie wobec swoich kolegów, że militarna sytuacya Turcyi jest nietylko rozpaczliwą ale nawet straconą. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że ziści się przepowiednia tego dyplomaty, iż Rossyanie wkroczą wkrótce do Stambułu. W takim razie schroni się sułtan do Brussy. Należy wkrótce przygotować się, że na wypadek wkroczenia Rossyan do Stambułu, wyprawi im ludność chrześciańska tu zamieszkała wielką owacyę, która niezawodnie będzie miała smutne następstwa. Już teraz odbywa się silna agitacya pomiędzy tutejszymi Grekami. Z uwagi na tę sytuacyę zaznaczyć wypada fakt, że angielski ambasador Layard, kładąc ponownie silny nacisk na to, że Anglia nie myśli wcale o interwencyi na rzecz Turcyi, zapytał przedwczoraj Portę, czy nie byłoby jej przyjemnie, gdyby flota angielska zarzuciła kotwicę na Bosforze? Na to zapytanie otrzymał Layard od tureckich mężów stanu taką samą odpowiedź, jaką dano mu przed trzema miesiącami: „Jeżeli Anglia przybędzie jako sprzymierzeniec, flota angielska może wpłynąć do Bosforu, jeżeli zaś nie, to niechaj siedzi sobie spokojnie na miejscu“.

---

nem nie jestem, sześć podłóg bym ochfiarował.... Marność podłoga....

Ledwie za interwencyą żony pozbyłem się przecie tego amatora starych zajęcy i do południa ukończyłem wypłatę kosiarzom, gdy Lucynka z Lincią już i do kościoła nie poszły, a ubierały ów pokój dla Ksawerego jakby dla jakiego króla. Póki ja tam rezydowałem, jakieś perkalowe zielone firanczyny były bardzo dobre, teraz założyli białe tiulowe z haftem i złoconemi bronzami. Na oknie postawiły mu kilka najpiękniejszych róż kwitnących z wazonikami, na stoliczkach, których ja się nie mogłem nigdy doprosić, znalazły się jeszcze ozdobne serwetki. Bukiet świeżych kwiatów z paskowaną trawą umieszczono na środku stołu przed kanapą, a wielkie mahoniowe łoże, jeszcze zabytek po nieboszce matce żony, tak było ponętnie i górno wyścielone, że aż mi się serce radowało na myśl, jak jabym to sobie po obiedzie chrapnął i tonął rozkosznie w tych miękkościach. O niczem tu nie zapomniano: i umywalnię moją zabrali, i chłopca do ściągania butów i dwie kraszoarki, a nawet nad łóżkiem przybili jakąś paciorkową podkładkę w kształcie pantofelka na zegarek....

— Mój Boże — pomyślałem — bodaj to być kawalerem choć nawet w tych latach co Ksawery; dogadzają ci, nadskakują, aby potem wziąć za czuprynę — i służ panie bracie, służ.... Gdybym się drugi raz na świat urodził, tobym się nigdy nie żenił, ale udawał ciągle że się chcę żenić.... Otóż to byłoby ci życie rozkoszne! A tak człowiek prędko im spowszednieje, jak stary grat co się go z kąta w kąt przerzuca.... Trudna rada, kiedy się raz głupstwo zrobiło, to cierp bracie!

Dumałem sobie oto w ten sposób siedząc z fajeczką na ganku w oczekiwaniu Ksawerego. Już pierwsza godzina, powinni przyjechać, już widzę zdaleka i proboszcz idzie na obiad z odkrytą głową, a stuka laską i powiewa rozpuszczoną chustką od nosa — no, myślę sobie przynajmniej coś przetrącimy, bo tak samemu jakoś nieraźno, a zresztą kazaliby mi czekać.

— Coż tam słychać księże Jozefacie?

— Wszystko dobrze panie kolatorze, dzięki Bogu słoneczko ładnie świeci, siano wyschnie galanto... Skosiłem wczoraj moją łąkę za cmentarzem... trawa po pas... mówię panu kolatorowi, mój Błażej to aż się zginał jak trzeba było pokos odwalić... Bóg miłosierny dał urodzaj...

Wtem z poza stodoły, słyszę mój Franek raz palnął z bicza, drugi raz palnął, otwiera się kołowrot, a czwórka siwoszów sadzi panie dobrodzieju z taką gracyą niby panny w tańcu... Ale co ulicha, że powozu nie widać tylko jakaś wielka paka czy kufer na koźle, a nad nim głowa mojego Franciszka...

Zajechali przed bramę dziedzinca, Adamek jak by umyślnie czatował bo już otwiera obie połowy, koła stuknęły na progu i kufer zajeżdża przed ganek... Dopiero teraz zobaczyłem, że Franciszek klęczy na przedniem siedzeniu wewnątrz powozu, bo nie miał miejsca na koźle z powodu owego wielkiego kufra, a za nim wgłębi bieli się coś niby duch jaki, czy też czeladnik z piekarni. Już chciałem pytać stangreta czy pan Ksawery nie przyjechał, gdy mój oczekiwany braciszek, bo on tak się wybielił, wyskakuje łapiąc mię z gorącą uciechą za szyję...

— No jak się masz — jak się masz, przecie oglądam cię na wsi!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Z parlamentu angielskiego.)

Dnia 31 stycznia rozpoczęły się w parlamencie angielskim rozprawy nad wniesionym przez rząd kredytem 6-milionowym.

W Izbie wyższej lord Derby oświadczył na przemówienie lorda Stratheden, „że nigdy nie utrzymywał, jakoby flota angielska pod żadnym warunkiem nie miała odpłynąć do Stambułu. Przeciwnie mogłyby zajść okoliczności, wśród których wysłanie floty do Konstantynopola byłoby aktem konieczności, aktem, któryby nietylko nie zaszkodził pokojowi, lecz przeciwnie przyczyniłby się do utrzymania pokoju, i byłby przedsięwziętym w celach humanitarnych.“

W dalszym ciągu posiedzenia zapytał Penbrocke, czy postarano się o ochronę ludności muzułmańskiej na wypadek zawarcia pokoju? Książę d'Argyll chciałby dowiedzieć się, czy postarano się o ochronę ludności chrześcijańskiej? Przy tej sposobności podnosi d'Argyll okrucieństwa Turków popełnione w Armenii i greckich prowincyach i dodaje „że kto odradzał Grekom zbrojnego wystąpienia przeciw Turcyi, wziął na siebie wielką odpowiedzialnośc.“ Lordowie Stanley, Buccleuch i Fortescue występują przeciw przemówieniu d'Argylla a lord Ripon usprawiedliwia te wywody. Hr. Derby oświadczył: Armenia nie jest dla interesów angielskich tak ważną, jak to przedstawili niektórzy mowcy; wątpię jednak, czy postąpili sobie roztropnie ci, którzy mowami swemi zachęcali Rossyę do posuwania się w tym kierunku. D'Argyll mniema, że wzmagający się fanatyzm muzułmanów w Azyi i polityczny upadek Francyi stały się powodem wojny, tymczasem daleko właściwiej byłoby szukać tych powodów w znacznem podwyższeniu podatków ze strony Turcyi z powodu wzmagających się kłopotów finansowysh. Depesze angielskie nie przyczyniły się w niczem do wybuchu wojny. Rossya postanowiła prowadzić wojnę prawdopodobnie jeszcze przed lokalnemi rozruchami w Hercegowinie. Co do obecnego stanu Turcyi chciałby mowca dowiedzieć się, czem należałoby go zastąpić. Przedewszystkiem powinniśmy starać się o to, aby pokój był zawarty za zezwoleniem i współudziałem mocarstw europejskich. Gdy rząd dowie się o warunkach pokojowych, to niezawodnie zastanowi się nad niemi bardzo skrupulatnie. Obowiązkiem rządu jest czuwanie nad bezpieczeństwem kraju na pół cywilizowanego, w którym panuje silny fanatyzm. Równą opieką musi rząd otoczyć tak muzułmanów jako też chrześcijan. — Lord Stanhope zapytuje, czy rząd ma wiadomość o zawieszeniu broni i czy istnieje zamiar okupacyi Stambułu czy to przez Rossyan czy też wspólnie z innem jakiem mocarstwem? Hr. Derby odpowiada, że żałuje, iż musi przeczącą dać odpowiedź na pierwsze zapytanie; przed dwoma godzinami widział się z hr. Szuwałowem, który jednak nie miał także żadnej wiadomości o zawieszeniu broni. Widział także poufny komunikat ks. Gorczakowa, wystosowany do hr. Szuwałowa, w którym ks. Gorczaków oświadcza, że nie może sobie wytłómaczyć zwłoki w zawieszeniu broni. Porta dała swoim delegatom instrukcye jeszcze przed tygodniem. Wina zwłoki nie cięży tedy na Turcyi. Spodziewa się, że wkrótce nastąpi porozumienie. Co się tyczy kwestyi, czy Rossya zajmie Stambuł sama albo wspólnie z innem mocarstwem, oświadcza Derby, że na to pytanie może śmiało dać odpowiedź przeczącą. Rossya ani się domagała dyplomatycznej sankcyi dla zajęcia Stambułu przez swe wojska ani też nie proponowała wspólnej okupacyi.

W Izbie niższej oświadczył Northcote za zapytanie Chaplina, że o ile mu wiadomo, zawieszenie broni nie zostało jeszcze podpisane. Prawda, że Rossyanje posuwają się w kierunku południowym, ale nie wiadomo, co jest celem ich marszu. Anglia nie odstąpiła dotychczas ani na krok od warunków zawartych w nocie lorda Derbyego z maja r. z. Następnie zapowiedział Kenealy że jutro zapyta rząd, czy jest to prawdą, że trójcesarski związek został jeszcze bardziej wzmocniony a Jenkins zapowiedział, że zażąda wyjaśnień, czy pewna część żądanego kredytu została już zużytkowaną. Na dalsze zapytanie Chaplina oświadczył podsekretarz stanu Bourke, że telegraf między Stambułem a Adryanopolem do 29 stycznia nie był jeszcze przerwany i że komunikacya telegraficzna między Gallipoli a Stambułem właśnie dzisiaj została przecięta. Po odpowiedzi Bourkego na zapytanie Haya, że rząd porozumiewa się ciągle z Stambułem co do liczby osób, które mogą domagać się ochrony ze strony Anglii, uzasadnił Forster znany już wniosek sprzeciwiający się udzieleniu kredytu i dowodził wśród oklasków opozycyi, że domaganie się kredytu niczem nie jest usprawiedliwione. W warunkach pokojowych nie powinna Anglia upatrywać podstępu. Zgoła nic nie zagraża interesom Anglii. Pretensye Rossyi co do Dardanellów są całkiem słuszne i są godne zastanowienia ze strony całej Europy. Zamierzone wysłanie floty angielskiej w celu ochrony poddanych angielskich i mienia angielskiego, jest zupełnie uzasadnione. Ale byłoby to naruszeniem neutralności, gdyby flota angielska wpłynęła do Dardanellów w celu otwarcia tej drogi wodnej. Rząd może na konferencyi wystąpić zgodnie z głosem narodu, jeżeli ma rzeczywiście zamiar bronić interesów angielskich a mianowicie zapewnić sobie drogę do Indyj wschodnich i nietykalność Egiptu. Kwestya stałej okupacyi Stambułu narusza w nierównie większym stopniu interesa austryackie niż interesa angielskie. Mimo to należy wspierać rząd w usiłowaniach jego dążących do przeszkodzenia Rossyi w stałem opanowaniu Stambułu i nie można pozwolić, ażeby Dardanelle stały otworem dla rossyjskich statków wojennych. Dobra administracya europejskiej Turcyi jest istotnie bardzo ważną sprawą dla Anglii. Ale dotychczas nie zagraża żadnemu z interesów Anglii istotnie niebezpieczeństwo. Sekretarz stanu, Cross, oświadcza, że zdanie, jakoby w łonie gabinetu istniało jakieś stronnictwo wojenne, jest nieuzasadnione. Rząd nie domaga się kredytu dla tego, jakoby chciał w tej formie uzyskać wotum zaufania, lecz domaga się kredytu na wypadek nieprzewidziany. Niechaj opozycya udowodni, że rząd nie dotrzymał obietnicy albo zmienił swą politykę. Przeciwnie, rząd działa konsekwentnie, ale opozycya postępuje sobie nielojalnie, Po za Izbą szerzy ona kłamstwa! We wniosku Forstera kryje się zły duch Opozycya stara się rozpowszechnić mniemanie, że rząd robi Turcyi nadzieję, iż pospieszy jej z pomocą. Na Rossyi cięży wina, że dotychczas nie zawarto jeszcze pokoju. Jakiż strategiczny cel może mieć dalsze posuwanie się wojsk rossyjskich, skoro warunki pokojowe są już wiadome? Cross zarzuca całej opozycyi russofilizm. Powstaje wrzawa, zewsząd odzywają się głosy: Cofnąć to wyrażenie! Cross modyfikuje to słowo i kończy uwagą, że jedynem staraniem rządu jest sprowadzić pokój zupełny, skuteczny i trwały. Bright przemawia za pokojem. Cross wspomniał coś o kłamstwach szerzonych przez opozycyę, a cóż powiedzieć o mowach lorda Beaconsfielda i innych ministrów? Strony wojujące mają prawo zawrzeć pokój pomiędzy sobą samodzielnie, dopóki interesą innych mocarstw nie są zagrożone. Interesem Anglii jest wolność chrześcian i muzułmanów w Turcyi europejskiej. Anglia ma swe interesa w Azyi. Rossya ma prawo domagać się umiarkowanego odszkodowania wojennego i otwarcia Dardanellów. Warunki pokojowe nie dają powodu do obawy. Zgoła nic nie jest w stanie usprawiedliwić niegodnej zawiści przeciw Rossyi, albo groźnej postawy Anglii na konferencyi. Anglia powinna oświadczyć na konferencyi, że nie leży w jej interesie ani utrzymanie Turcyi ani też nieprzyjaźń z Rossyą. Sandon odpiera zarzut, jakoby polityka rządu kryła w sobie tendencyę wojny. Forster scharakteryzował niestosownie warunki pokojowe. Należy przyzwolić kredyt głównie dla tego, ażeby Anglia na konferencyi mogła wystąpić silnie i zapewnić sobie wpływ stanowczy. Dalszą rozprawę odroczono do dnia następnego.

(Przygotowania wojenne Anglii i Rossyi na morzu).

Dzienniki angielskie śledzą pilnie każdy krok, przedsięwzięty przez Rossyan dla powiększenia sił morskich. *Globe* dowiaduje się „z najlepszego źródła“ z Petersburga, że admirałowie Butakow i Szestakow zostali zawezwani przez cesarza w celu udzielenia informacyj o stanie floty rossyjskiej a z Kronstadu piszą do wspomnionego dziennika, że brygada marynarzy przeznaczona na morze egejskie znajduje się w drodze przez wąwóz Szybki do Rumelii. Torpedy wysyłają Rossyanie wielkim szlakiem wojskowym przez Sofię. Rozbiegła się także pogłoska, że także łodzie torpedowe wysłano na wozach z Sistowy do Sofii. Jeśli Rossyanie, dodaje wspomniany korespondent, w ostatnich miesiącach dokazali tyle podziwienia godnych i prawie niepodobnych rzeczy, to w końcu i temu nie należy się dziwić, zwłaszcza, że Rossyanie z powodu właściwości swego kraju przyzwyczajeni są do transportów wśród najgorszych warunków. Mimo to prawdopodobniejszą zdaje mu się rzeczą, że Rossyanie wysłaliby flotylę torpedową z Oddesy lub Krymu na wybrzeże rumelskie; ostatnie miesiące pokazały przecież, że statki rossyjskie nie potrzebują się obawiać okrętów tureckich. Skoro Rossyanie staną nad morzem Marmara, zorganizuje dowódca marynarki z ludności nadbrzeżnej ochotniczy korpus morski a wkrotce cała brygada dunajowa i część brygady odeskiej będzie mogła blokować Dardanelle.

Telegram przyniósł nam wiadomość, że także angielska flota na morzu Śródziemnem zaopatruje się w torpedy. Angielska eskadra na morzu Śródziemnem składa się z następujących okrętów: 1. Pancerniki: Achilles 16 dział 9694 beczek; Azincourt 17 d. 10.627 b.; Aleksandra (okręt flagowy admirała Hornby) 12 d. 9492 b.; Devastation (okręt wieżowy 4 d. 9190 b.; Hotspur 3 d. 4010 b.; Pallas 8 d. 3787 b.; Research 4 d. 1741 b.; Rupert 4 d. 5444 b.; Shannon (nie przybył jeszcze do eskadry) 9 d. 5103 b.; sułtan 12 d. 9286 b.; Sriftsure 14 dział 6660 beczek; Temeraire 8 dział 8412 b.: 2. okręty niecpancerzone: Antelope 2 d. 1015 b.; Bitteru, 3 d. 774 b.; Condor 3 d. 774 b.; Flamingo, 3 d. 774 b.; Helicon 3 d. 985 b.; Raleigh 22 d. 5200 b.; Rapid 3 d. 913 b.; Ruby 12 d. 1864 b.; Salamis 2 d. 985 b.; Torch 5 d. 570 b.

Ruzem: 12 pancerników z 111 działami i 10 nieopancerzonych okrętów z 57 działami.

(Akcya grecka.)

O sytuacyi w Grecyi i grecko-tureckich prowincyach pisze korespondent *Pol. Corr.* pod dniem 24 stycznia. W kołach wojskowych słychać, że jeśli przyjdzie do wojny z Turcyą, to Grecya nie będzie operowała całemi korpusami, lecz wojska regularne stanowić będą jądro, około którego będą się skupiali powstańcy w Epirze, Tesalii i Macedonii. Z tego powodu zaniechano znowu wprowadzonego niedawno podziału na korpusy, dywizye pułki i t. d. a 10 pułków zamieniono znowu na 20 samodzielnych batalionów. Codzienine odchodzą wojska na rozmaite punkta ku granicy tureckiej. Wczoraj opuściła nasze miasto kawalerya z 3 bateryami górskiemi. Także z innych części kraju udają się wojska nad granicyę turecką. Pierwsza serya pierwszej kategoryi nadzwyczajnej rezerwy pozostaje na mocy wydanego niedawno rozkazu na czas nieograniczony pod chorągwiami a druga serya w sile 10.000 ludzi została powołana i wcielona do szeregów, tak, że przed końcem stycznia (starego stylu) zostanie skoncentrowanych 40.000 ludzi. Nadto postanowiono powołać w najbliższym czasie pod broń gwardyę narodową, która pełnić będzie służbę załogową. Grivas z Akarnanii, którego wpływ w tym wojowniczym okręgu jest nieograniczony, został wybrany na komendanta korpusu w wspomnianym okręgu. W razie wojny następujące operacye na uwagę zasługiwałyby przedewszystkiem Przez Lamia wyruszyłaby jedna kolumna przeciw Armyro i Volo a równocześnie inna kolumna zagroziłaby z Agrafy miejscowości Trikala a przez obsadzenie tych dwóch miast opanowanoby całą Tesalię. Trzecia kolumna może z Akarnanii przez Artę i Prevesę wyruszyć przeciw Janinie i następnie obsadzić Epir. Ponieważ żołnierz grecki umie się zadowolnić byle czem, więc słaba strona organizacyi armii helleńskiej t. j. nieodpowiednia intendantura wojskowa nie może tak bardzo zaważyć na szali, zwłaszcza że wojska Tessalii i Epirze najlepsze znajdą przyjęcie. Wybrzeża będą broniły łodzie torpedowe i inne statki, jakkolwiek liczba ich nie jest wielka. Wielu dzielnych oficerów zażądało i otrzymało dymisyę, aby mogli wziąć udział w powstaniu Macedonii. Ztąd odchodzą codziennie setki studentów i innych ochotników zaopatrzonych we wszystko. Pułkownik Becker znany z ostatniej wojny serbskiej i tessalski patryota Leonidas Bulgaris rozwijają wielką czynność nienagabywani przez rząd, który jednak dotąd waha się wejść w styczność z naczelnikami ruchu.

Komitety rewolucyjne wysyłają pilnie broń i amunicyę na Kretę i do innych prowincyj tureckich, Pancerna turecka korweta „Jerzy I“ ścigała dwa statki z 500 zbrojnymi aż do wybrzeża tessalskiego, nie mogła ich jednak doścignąć. Na półwyspie Kasandra w wilajecie Salonickim wylądowali także szczęśliwie powstańcy. Ze względu na to, że obie sąsiednie prowincye tureckie prawie zupełnie są ogołocone z wojsk, można powstaniu greckiemu wróżyć szczęśliwy rezultat. W Tessalii naczelnik powstańców Garefy usiłuje zorganizować powstanie na górze Pelion (w okręgu magnezyjskim). Słychać, że się około niego skupiło już 2000 ludzi, którzy opanowali Pronivis, Neochori, Milessi, Bisica, Pinakotaes a główną kwaterą stanęli w Miliaes. Wszystko to stało się w bezpośredniej blizkości miasta Volo. Z samego Volo przywiózł tu ostatni parowiec kilka set uciekających osób. Z Larissy wyruszył przeciw oddziałowi Garefy'ego oddział turecki złożony z 800 ludzi, musiał jednakże wrócić, gdyż w drodze napotkał na wiele band powstańczych. W Macedonii, na północnej stronie nieprzystępnej góry Olimpu, znajduje się w mocno ufortyfikowanem Siatista, dymisyonowany grecki kapitan Demotriades na czele 500 ludzi, którzy mieli rozprószyć wysłany przeciw nim oddział liczący 800 ludzi. Na Krecie panuje jeszcze spokój. Miasta nadbrzeżne, do których się schroniła cała ludność mahometańska, są jeszcze w posiadaniu Turków; ale całe wnętrze wyspy znajduje się w rękach powstańców, którzy zaopatrują ludność w broń i organizują w pojedyńczych miejscowościach służbę graniczną. W Fre zbierze się na obrady zgromadzenie narodowe, skoro wybory zostaną dokonane. Naczelnicy powstańczy Kriaris, Skalides, Tsonderos, Hadżi-Michalis wylądowali niedaleko Kaney i ujęli w swe dłonie militarną organizacyę. Dwa wielkie pancerniki tureckie o mało że nie przeszkodziły ich wylądowaniu; pancerniki te zbliżyły się do wybrzeża i rozpoczęły gwałtowny, ale nieszkodliwy ogień. Powstańcy wylądowawszy szczęśliwie, schronili się za skały i rozpoczęli silny ogień szaspotowy na pokłady okrętów, w skutek czego te ostatnie wnet się oddaliły. Mimo to łodzie, w których przybyli powstańcy, trzeba było dynamitem wysadzić w powietrze, aby nie wpadły w ręce tureckie.

Podług ateńskiego telegramu *Pressy* z dnia 1 lutego, Kreta proklamowała już swą niezależność. Komitet kreteński wysłał z Aten na parowcu 7000 karabinów i 400 ochotników. W Atenach organizuje się gwardya narodowa. Rząd postanowił obsadzić Tessalię i Epir, aby tam przywrócić porządek. Armia pod rozkazami Soucosa oczekuje rozkazu do przekroczenia granicy. Arsenał z Poros został przeniesiony na Salaminę, która zostanie zabezpieczona torpedami. Wszystkie ustawy odnoszące się do przygotowań wojennych zostały przez Izbę przyjęte.“

Wczoraj przed południem otrzymaliśmy następujący telegram:

Londyn, 3. lutego. *Times* donoszą z Aten 1 lutego: Minister spraw zagranicznych wystosuje jutro depeszę do mocarstw, aby usprawiedliwić obsadzenie Tessalii, Epiru i Macedonii przez wojska greckie. W depeszy tej wskaże minister na to, że w Macedonii wybuchło powstanie, którego skutki po dotychczasowych okrucieństwach nieregularnych wojsk tureckich łatwo przewidzieć można. Grecya nie może ścierpieć podobnych okrucieństw i dlatego postanowiła obsadzić trzy wspomniane prowincye, póki położenie ich nie da się pogodzić ze spokojem porządkiem i prawami współplemieńców Grecyi.“

KRONIKA

— **Posiedzenie** Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem na wszechnicy. Dr. Kamieński wykładać będzie *O dziworodztwie u roślin*, a p. Syroczyński przedstawi mapę górniczo-przemysłową Galicyi.

— **W teatrze** dziś „Pericola“, opera komiczna w 4 aktach z francuskiego pp. Meilhac i Halevy, przekład J. Chęcińskiego, muzyka J. Offenbacha.

* **Samobójstwo**. August Dawid, inżynier przy lwowskim urzędzie budowniczym, odebrał sobie żyie wystrzałem z rewolweru w nocy z piątku na sobotę w pomieszkaniu swojem pod liczbą 13 przy ulicy Łyczakowskiej. Kula ugodziła go w lewą skroń. Przed śmiercią napisał list, z którego wnosić należy, że nieszczęśliwy dopuścił się samobójstwa w przystępie obłąkania. Jakoż sądowo-lekarska obdukcya wykazała, że Dawid cierpiał na przekrwawienie mózgu. Zmarły liczył lat 38 i był bezżennym.

* **Okropny wypadek** wydarzył się w domu pod l. 15 przy ulicy Sieniawskiej. W nocy z piątku na sobotę zagorzało troje osób w małej izdebce stróżowej. Gospodarz domu w sobotę rano nie mogąc się dowołać stróżowej, wysadził drzwi zamkniętej izdebki i spostrzegł, że wszystkie trzy osoby, które się tam spać pokładły, były nieżywe. Stróżowa snać wstała w nocy z łóżka i chciała się dostać do okna, lecz padła na podłogę i skonała. Przywołany lekarz miejski uznał, że wszelki ratunek byłby już nadaremnym. W izdebce czuć się dawał silny wyziew węgli kamiennych. Ofiarą tej katastrofy padli: Mikołaj Mryczak, wyrobnik kolejowy, który węgli kamienne z kolei przynosił, liczący lat około 30, Ewa Makuszek, stróżowa, mająca lat 32 i Antonina Szulc, wdowa po dyetaryuszu, licząca lat 26.

* **Nagła śmierć.** Wczoraj po godz. szóstej wieczór wyszedł z kamienicy pod l. 5 przy ulicy krakowskiej mężczyzna w porządnem ubraniu i zaledwie wsiadł w dorożkę padł w niej nieżywy. Zaniesiono go do pobliskiej balwierni i przywołano natychmiast kilku lekarzy, lecz wszelkie środki przywołania go do życie były bezskuteczne. Zwłoki odesłał komisaryat dzielnicy miasta do szpitala. Zmarły nazywał się Leon Janicki, dyetarzyusz przy tabuli krajowej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Strassburgu malarz historyczny i ilustrator pierwszorzędny Teofil Schuler; w Berlinie były pruski minister stanu Aleksander Uhden, przeżywszy lat 80; w Frankfurcie nad Menem szef pierwszorzędnej w Niemczech firmy bankierskiej br. Rafał Erlangen; w Paryżu utalentowany młody powieściopisarz Jules Dautin, autor licznych, pospołu z Adolfem Bellot napisanych romansów, z których kilku w ostatnich czasach wyszło się także w przekładzie polskim; w Nancy francuski generał dywizyi Abbatucci, syn byłego ministra sprawiedliwości za cesarstwa.

— **Sławny astronom** O. Secchi w Rzymie, o którego niebezpiecznej chorobie donosiliśmy, miał się dnia 28 stycznia cokolwiek lepiej, lubo niebezpieczeństwo wcale jeszcze nie przeminęło. Korespondent wiedeńskiego *Vaterl.* z wiecznego miasta opowiada, że O.

Secchi, przygotowany już na śmierć, zrobił ostatniej swej woli rozporządzenie, którem swe instrumenta astronomiczne przekazał O. Ferrari, także ze zgromadzenia Jezusowego, dotychczasowemu asystentowi swemu w obserwatoryum i niepospolitemu astronomowi.

— **Usunięcie się skały**. Z powodu nagłej rozcieczy w zeszły wtorek oderwała się z góry zwanej Blocksberg pod Pesztem bryła skalna ważąca około 200 centnarów i z wielkim łoskotem stoczyła się na jeden z domów u podnóża góry położonych, druzgocąc wszystko po drodze. Budynek rzeczony, składający się z dwóch pokoi i kuchni, został do szczętu prawie zniszczony. Bryła dolomitowa przy uderzeniu o ściany jego, rozpadła się na cztery części, z których jedna przebiła dach i powałę, druga zatoczyła się na dziedziniec, trzecia odbiwszy się od muru runęła na budynek sąsiedni, a czwarta przebiła ścianę i wpadła do pokoju mieszkalnego. Ta ostatnia, ważącą około 40 centnarów, dokonawszy spustoszenia, zatrzymała się właśnie przed stołem, przy którym siedziała staruszka, i wcale jej nie uszkodziła. Ponieważ zachodzi obawa dalszych podobnych wypadków, kazano z urzędu mieszkańcom sąsiednich domów wyprowadzić się bezzwłocznie.

— **Trzy wyroki śmierci**, wydane przez sąd doraźny w Petrocseny na Węgrzech, wykonano tamże dnia 26 stycznia na trzech opryszkach, przekonanych o dopuszczenie się rozbójniczego morderstwa.

— **Kongres robotników** francuskich odbywa się właśnie w Lugdunie, gdzie dla posiedzeń jego wynajęto za znaczną stosunkowo sumę 2500 franków salę teatru *Variété*. W kongresie tym bierze udział 200 delegatów ze wszystkich okolic Francyi. Nawet stan włościański po raz pierwszy reprezentowany jest na zgromadzeniu tego rodzaju we Francyi. Przewodniczącym kongresu wybrany został robotnik Chépiet, a pomiędzy sekretarzami znajduje się także kobieta, pani Finet z Lugdunu. Na pierwszem posiedzeniu mowcy rozwodzili się nad opłakanym stanem proletaryatu we Francyi, pomimo to jednak upominali zebranych, ażeby wszędzie przestrzegano najściślej spokojności i porządku w interesie rzeczypospolitej.

— **Przerażający wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami pod Weltmershausen. Pod ślizgającemi się na sadzawce dziećmi załamał się lód i sześcioro wpadło do wody. Na krzyk tonących pospieszyło im na pomoc siedm osób dorosłych, lecz i te załamały się na środku sadzawki. Po nadzwyczajnych wysileniach powiodło się w końcu mieszkańcom Woltmershausen z trzynastu tonących wyratować tylko pięć osób.

— **Wypadek kolejowy**. Pomiędzy stacyami Zakany-Dombovar na Węgrzech przed trzema dniami, część przednia pociągu osobowego, złożona z pługa parowego, lokomotywy, tenderów i wozu pakunkowego, spadła z nasypu, przyczem kilka osób poniosło ciężkie uszkodzenia.

— **W tumie medyolańskim**, podczas nabożeństwa żałobnego za duszę króla Wiktora Emanuela, według urzędowych wykazów, zduszono w natłoku osób pięć, ciężkie uszkodzenia poniosło jedenaście, a lekkie około sto osób.

— **Klęska klasy pracującej** w Anglii w ubiegłym roku była nadzwyczaj dotkliwą z powodu ciągłych strejków w fabrykach i kopalniach. Dzienniki londyńskie obliczają straty przez tę klasę poniesione w ciągu roku 1877 na 15 milionów zł. Około 100.000 robotników jest nią dotkniętych.

— **W ruinach Niniwy** starożytnej, rozpoczęto za zezwoleniem rządu tureckiego dalsze poszukiwania archeologiczne, przerwane przed 30 laty. Wówczas firman na takie poszukiwania uzyskał był od Porty p. Layard, obecny ambasador angielski w Stambule, za którego staraniem i teraz wznowiono pozwolenie. Poszukiwania kierowane są przez znakomitego archeologa angielskiego p. Rassam.

— **Wicher bora** srożył się we czwartek na Adryatyku z wielką siłą.

— **Fabryka dział Kruppa** w Essen, jak opowiada *Westf. B.*, zatrudniała w roku ubiegłym 8500 robotników. Nadto pracowało w tej fabryce 298 kotłów parowych i tyleż machin, razem o sile 11.000 koni. Młotów parowych posiada fabryka 77; ważą one od 2 do 1000 centnarów. W ciągu doby może fabryka wykonać: szyn kolejowych w długości półtrzeciej mili, oraz stosunkową ilość kół, osi i innych składowych części wagonów. W ciągu miesiąca wykonać może 300 dział i 45.000 granatów, różnego kalibru. Od r. 1847 dostarczył Krupp różnym armiom 15.000 armat. Codziennie spotrzebowuje fabryka 36.000 centnarów koaksu i węgla. Warsztaty jej i sklepy oświetla 21.000 płomieni gazowych; ułatwia komunikacyę w obrębie zakładów fabrycznych osobna kolej żelazna 60 kilometrów długa, posiadająca 24 lokomotyw i 700 wagonów. Dalej posiada fabryka 44 stacyj telegraficznych, straż ogniową z 8 sikawkami itd. Nowa strzelnica fabryki, w której próbowane bywają dzieła, ma 18 kilometrów długości. Oprócz zakładów fabrycznych w Essen, posiada Krupp różne kopalnie węgla i żelaza, w których pracuje 5300 robotników. Kopalnie tej firmy w północnej Hiszpanii dostarczają rocznie 4 milionów centnar. rudy żelaznej, która sprowadzana jest do Niemiec na pięciu umyślnie do tego przeznaczonych parowcach. Firma wybudowała 3277 domów dla swych robotników, w których mieszka 16.200 osób; urządziła też dla swych robotników 22 sklepów korzennych, sukiennych, bławatnych, z meblami, z obuwiem, z pieczywem i mięsem, w których towary sprzedawane są po cenach znacznie niższych, aniżeli w innych sklepach. Piekarnia parowa firmy dostarcza codziennie 195.000 kilo chleba. Nie zapomniano w tej kolonii robotniczej oczywiście i o oświacie: firma utrzymnje własnym kosztem cztery szkoły ludowe o 21 klasach, oraz szkołę przemysłową dla kobiet, liczącą przeszło 1000 uczennic.

— **Środek na dławiec**. Dr. Fiedler w Dreznie ogłasza, iż po licznych doświadczeniach, jakich dokonał z zupełnem powodzeniem, zalecić może jako środek na okropną u dzieci chorobę, dławiec *(dyphtheritis)*, którekolwiek z ognistych win hiszpańskich lub portugalskich. Wino takie po użyciu rozgrzewa w wysokim stopniu cały organizm, sprowadza natychmiast poty i rozpuszcza flegmę, która by w przeciwnym razie udusiła chorego.

Zgromadzenie wyborców.

(L) W sobotę odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie celem wyboru obszerniejszego komitetu, który zająć się ma kierownictwem wyboru jednego deputowanego do Rady Państwa w miejsce dra Juliana Czerkawskiego.

Przy wstępie do sali rozdawano wyborcom kartki z nazwiskami 150 obywateli tutejszych, jako „propozycyę komisyi zwołującej zgromadzenie wyborców". Na tym spisie kandydatów do komitetu nie było nazwisk tych panów, którzy przy ostatnim wyborze deputowanego do Rady Państwa przemawiali albo agitowali za dr. Wolskim.

Posiedzenie zagaił p. Feliks Piątkowski, a przewodniczącym obrano przez aklamacyę p. Bałutowskiego. Pierwszy zabrał głos dr. Łubiński, proponując, ażeby zgromadzenie rozeszło się, albowiem ściśle rzecz biorąc, nie ma nad czem rozprawiać.

P. Groman dziwi się, że dr. Łubiński mógł postawić podobny wniosek. Wprawdzie nie ma na razie żadnej kwestyi, którą mielibyśmy rozstrzygać, ale na każdy wypadek wartoby się zastanowić nad listą kandydatów do komitetu obszerniejszego. Wybór tego komitetu jest bardzo ważny, praktyka poucza nas bowiem, że od składu komitetu zawisł wybór deputowanego. Niedawno wybraliśmy komitet bez należytego zastanowienia się. Ten komitet przyjął prawie jednogłośnie kandydaturę p. Dobrzańskiego. Tymczasem w ostatniej chwili pojawia się obcy człowiek, pali mówkę, obdarza nas niepospolitym komplementem, „że pomiędzy nami nie ma człowieka", a pewna część komitetu wbrew uchwale łamie solidarność, agituje za tym nowym kandydatem i przeprowadza jego wybór. Owoż wybierzmy obecnie taki komitet, któryby się w stanowczej chwili nie wyrzekł swego kandydata, lecz agitował za nim słowem i czynem. W tym samym duchu przemawiał p. Piątkowski.

P. Jolles wyraża zdziwienie, że na liście rozdanej wyborcom nie ma nazwisk osobistości, które zawsze najgorliwiej zajmują się sprawami publicznemi, i domaga się odroczenia zgromadzenia i ułożenia lepszej listy.

Dr. Łubiński żąda także odroczenia do przyszłej niedzieli głównie dla tej przyczyny, że wyborcy nie byli uwiadomieni.

Dr. Zgórski oświadcza się wprost przeciw proponowanej liście. Ułożyli ją przyjaciele p. Dobrzańskiego, i pominęli nazwiska wszystkich osób, które podczas ostatnich wyborów przemawiały albo agitowały przeciw wyborowi p. Dobrzańskiego. Ułożono listę *in usum* p. Dobrzańskiego a my nie mamy zamiaru „oddać mu Lwowa". Inicyatorowie obecnego zgromadzenia użyli podstępu. Z ogółu wyborców mało kto wiedział, iż dzisiaj ma się odbyć zgromadzenie, zebrali się tedy w przeważnej części tylko członkowie pewnej koteryi; my tymczasem nie damy sobie narzucić tej listy, i jeżeli zostanie wybrany komitet proponowany, zbierzemy się osobno i wybierzemy inny komitet.

P. Groman mniema, że będzie bardzo dobrze, jeżeli każde stronnictwo wybierze sobie osobny komitet, tym bowiem sposobem stanie rzecz jasno, i pod płaszczykiem solidarności nie przejdzie jakiś nieznany i nieproszony kandydat. Nie ma powodu do odraczania zgromadzenia; wyborcy zgromadzili się bardzo licznie, a komu nie podoba się lista przedłożona, ten może ją kreślić i wstawiać inne nazwiska.

P. Piątkowski w dłuższem przemówieniu stara się wykazać, że „wylazło szydło z worka", to znaczy, że niektórzy panowie oponują jedynie dla tego, albowiem pominięto ich na liście, tudzież ich przyjaciół politycznych.

Dr. Zgórski odpowiada, że p. Piątkowski ma zupełną słuszność; wylazło szydło z worka, i musiało wyleźć, albowiem nie chce siedzieć w worku p. Dobrzańskiego. Kraj nie chce chodzić w worku p. Dobrzańskiego! Najniefortunniej zdradził całą machinacyę p. Groman, przyznając wyraźnie, że obecne zgromadzenie jest zgromadzeniem p. Dobrzańskiego. My wybierzemy sobie osobny komitet.

Dr. Syrski mniema, że w naszych stosunkach nie należy w kwestyach ważnych dzielić się na stronnictwa, a dr. Opolski stara się odeprzeć zarzut tendencyjności uczyniony tym, którzy układali obecną listę, przemawia jednak za tem, aby na liście były reprezentowane wszystkie stronnictwa.

Po kilku jeszcze przemówieniach zgromadzenie uchwaliło wybrać komitet obszerniejszy. Zostali wybrani ci, których nazwiska umieszczono na liście rozdanej przez komissyę, zwołującą zgromadzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

** **W losowaniu** pożyczki loteryjnej odbytem dnia 1 lutego, z roku 1860 wyciągnięto następujące serye: 101, 248, 482, 566, 922, 943, 1235, 1478, 1575, 2076, 2316, 2763, 3514, 3643, 3645, 3797, 3826, 3870, 3923, 3958, 4214, 4227, 4390, 4439, 4556, 5001, 5033, 5100, 5541, 5698, 7181, 7487, 7570, 7649, 8112, 8246, 8347, 8362, 8421, 8490, 9000, 9172, 9827, 9859, 10215, 10270, 10275, 10541, 10620, 10850, 11063, 11363, 11644, 11758, 11950, 12218, 12325, 12385, 12401, 12491, 12584, 12591, 13058, 13288, 13578, 13871, 14050, 14877, 15277, 15317, 15680, 15922, 16305, 16406, 16584, 16757, 16950, 17241, 17427, 17477, 17559, 17729, 18012, 18132, 18605, 18654, 18802, 19135, 19690, 19713.

÷ **Wiedeń** 31 stycznia. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru lekkiego, średniego i ciężkiego 1065 sztuk, czyli o 107 sztuk mniej, dowieziono zaś towaru bitego 773 sztuk, czyli o 38 sztuk więcej niż przed tygodniem. Targi czwartkowe, wogóle już mające znaczenie mniejsze od wtorkowych, przedstawiają ten sam co i wtorkowe w czasach ostatnich stan apatyczny wskutek zmniejszającej się konsumcyi. Dziś obrot był nieznaczny, lubo utrzymały się lepsze od zeszłotygodniowych ceny z ostatniego wtorku. Płacono: towar lekki 38 — 42, średni 42 — 45, ciężki 44 — 47 zł. za 100 kilo ż. w., towar bity 40 — 53 zł. za 100 kilo. Skopów było dziś 970, czyli o 210 szt. więcej niż przed tygodniem; towaru zaś bitego dowieziono 105 szt., czyli o 185 sztuk mniej niż dziś tydzień. Granice austryackie wciąż jeszcze zamknięte dla wywozu; mimo to spędy na targu paryskim są dość obfite; cena tamtejsza utrzymuje się na wysokości 88 ctm. do 1.02 frk. za $^{1}/_{2}$ kilo. U nas dziś także polepszyła się cena cokolwiek.

Płacono za towar żywy 40 — 49 — 52 zł., za towar bity 36 — 46 zł. za 100 kilo. Jagniąt było 725; płacono 6 — 13 zł. za parę.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 4 lutego.

W ostatnich dniach przed zawarciem zawieszenia broni wojska rossyjskie nieustannie posuwały się ku Stambułowi, a w ostatnim dniu były już tylko o jeden dzień marszu oddalone od stolicy tureckiej w której panowało trudne do opisania zamięszanie. D. 28 stycznia weszli Rossyanie do Czorlu co było hasłem dla Bułgarów do wymordowania całej tamtejszej ludności muzułmańskiej. Tegoż dnia wkroczyli także do Lule Burgas i Rodosto. Dnia 30 stycznia dotarli aż do Czerkieskiej stacyi kolei żelaznej, oddalonej od Konstantynopola tylko 85 kilometrów (około 10 mil). Równocześnie zająć mieli Feredżyk i Dedeagacz, miasto portowe i punkt końcowy kolei adryanopolskiej. Według telegramu *Köln. Ztg.* Muktar basza i Mehemet Ali na czele armii, w której znajdowało się 24.000 nizamów, mieli wyruszyć przeciw Rossyanom. Hobbart basza przybył 30 stycznia w eskadrą do Stambułu i przywiózł 8000 wojska, które dotychczas stanowiło część załogi Batum. Miał on objąć obronę Konstantynopola od strony morskiej. Także Derwisz basza był oczekiwany w Stambule, co wskazywałoby na zupełne opuszczenie Batum przez Turków. Tymczasem 31 stycznia zostało w Adryanopolu podpisane zawieszenie broni, a naczelna komenda rossyjska wysłała bezzwłocznie rozkaz wstrzymania wszelkich dalszych operacyj nieprzyjacielskich. Warunki tego rozejmu nie są dokładnie znane, ale okupacya Konstantynopola, nawet chwilowa nie jest między niemi wymieniona. Mimo to wiemy z pewnego źródła, że pochód wojsk rossyjskich ku stolicy tureckiej nie został wcale wstrzymany, a przez Bukareszt przechodzą ciągle oddziały marynarzy rossyjskich, dążąc ku południowi. Zdaje się, że ks. Reuss, ambasador niemiecki w Stambule, był dobrze poinformowany, gdy się wyraził w kółku swoich kolegów, że ma nadzieję zobaczyć wojska rossyjskie w Konstantynopolu, chociaż być może, że nie wejdą oni tam jako nieprzyjaciele. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że jednym z militarnych warunków zawieszenia broni, dotychczas w tajemnicy trzymanym, jest przemarsz pewnej części Rossyan przez Stambuł, przemarsz nie w zamiarze okupacyi miasta, nawet chwilowej, lecz w celu ambarkowania tych wojsk na przygotowane okręty i przewozu ich drogą przez Bosfor i Czarne morze do Odessy. Zrealizowanie tego planu pochlebiałoby dumie wojskowej Rossyan i ułatwiłoby im znakomicie powrót do kraju. Co jednak Anglia powie na to?

Presse donosi z Tirnowy 30 stycznia: „Między Adryanopolem a Konstantynopolem ma się znajdować 86 taborów regularnego wojska, między niemi mało nizamów. Na rozkaz W. ks. Mikołaja uzupełnione zostaną obwarowania Adryanopola, gdyż tureckie usypane były głównie po stronie zachodniej i północnej. W przechodzących przez Adryanopol wojskach rossyjskich udzielona im wiadomość, że pomaszerują do Konstantynopola, obudza wielki entyzyazm.

Ks. Czerkawski ma się udać do Adryanopola celem dalszego urządzania administracyi Bułgaryi".

Ogłoszone w parlamencie angielskim warunki pokojowe rossyjskie wywołały w Belgradzie wielkie niezadowolenie. W warunkach tych, jak wiadomo, kwestya serbska traktowana jest tylko mimochodem, jako rzecz wcale podrzędna, obok uznania niezawisłości serbskiej jest tam mowa tylko o „sprostowaniu granic", w którem to pojęciu tylko bardzo nieznaczne rozszerzenie terytoryum mieścić się może. Rozczarowanie jest ogromne w „Piemoncie słowiańskim" którego mężowie stanu wyciągali już rękę po wszystkie ziemie zamieszkałe przez ludność serbską *„soweit die serbische Zunge reicht"* i oddawali się śmiałym marzeniom o restytucyi wieloserbskiego carstwa jakie istniało przed 500 laty. Tak pięknych illuzyj trudno się zrzec od razu, to też w pierwszej chwili bolesnego rozczarowania, przemagała jeszcze narodowa buta i jak pisze *Pol. Corr.* miano powziąć decyzyę, aby bez względu na rozejm rossyjsko-turecki, operacye wojenne prowadzone były tak długo, póki całe terrytoryum Starej Serbii aż po rzekę Limę nie zostanie opanowane przez wojska serbskie.

Generał Belimarkowicz zajął przed kilku dniami bez oporu Kosowe pole, a korpus Horwatowicza zbliżał się do Pryzrenia. Wojska tureckie cofnęły się zewsząd bez walki.

Korespondent *Timesa* podaje następujące wiadomości o operacyach serbskich, sięgające po dzień 29 stycznia: „Skoncentrowane w pobliżu Prystyny wojska tureckie Hafiza Szakira i Taji baszów w sile 60 taborów zostały od strony północnej zaatakowane przez korpus morawski gen. Leszjanina, z drugiej strony zaś przez korpus szumadyjski gen. Belimarkowicza. Po zaciętej walce zdobyli Serbowie Petrową górę i zmusili Turków do odwrotu, ścigając ich aż pod Gilan który także zajęli. W tej bitwie mieli Serbowie stracić 3000 ludzi w samych rannych. W tej chwili 35.000 Serbów znajduje się w drodze do Prystyny. Horwatowicz obsadził na drodze do Uskub linię, która od Radomiru ciągnie się aż do Kustendil. Cała prawie Stara Serbia jest teraz w ręku wojsk serbskich. Serbski sztab generalny przeniesiony być ma z Niżu do Leskowaczu." Nadmienić w końcu należy, że w warunkach zawieszenia broni o ile dotychczas są znane nie ma wzmianki o Serbii, Czarnogórze i Rumunii tak jak gdyby układ tyczył się tylko wojsk rossyjskich.

Z Erzerum otrzymały *Times* od swego korespondenta następujące wiadomości z 15 stycznia: „Od 4 b. m. jesteśmy zupełnie osaczeni. Rossyanie skoncentrowali na równinach około 25.000 ludzi i obsadzili przestrzeń 42 mil, która rozciąga się od Hińska na północy aż do Pirnakaban na zachodzie. Kuzyn Loris Melikowa przybył na Tekman do Ilidży. Kozacy niepokoją bezbronnych mieszkańców. Generał Heiman panuje nad równiną erzerumską. Dnia 4. b. m. urządził Ismaił Hakki basza wycieczkę pod komendą Czerkiessa Mussa baszy, która spowodowała nieznaczną utarczkę. Dnia 11 bm. kolumna rossyjska wyruszyła z Ilidży ku wsi Turdży i usiłowała na wzgórzach dominujących nad fortem Kremenli ustawić kilka dział 12-centymetrowych, ale Turcy prze-

szkodzili temu. Rossyanie obsadzili wieś Turdżę i molestują mieszkańców. Oficer turecki z białą chorągwią przebył 12 b. m. linie rossyjskie i przyniósł Ismaiłowi baszy telegram z Konstantynopola, donoszący o zawieszeniu broni. Mimo to nie przestają Rossyanie gromadzić wojsk pod Erzerum. Tutaj grasuje tyfus i zabiera dziennie po 250 ofiar. Szpitale nasze są przepełnione, leży w nich 10.000 chorych i rannych Panują wielkie mrozy a drzewa opałowego brak wielki. Ludność cierpi wielki niedostatek, o żywność bardzo trudno. Ismaił basza wydał odezwę do muzułmańskiej ludności Muszadu, Bitlisu i Diarberkiru. W Erzinghian założono nowy obóz a dziś wieczór 300 oficerów i podoficerów udało się górskiemi drożynami do tego miasta, Mehmet, Kazim, Ghazi Mehemet, syn Szamyla, Edhem basza i Hassan basza przeszli nocą przez linie rossyjskie. Jeżeliby wojna miała trwać dalej, znajdzie Ismaił basza sposób powstrzymania pochodu Rossyan nawet po upadku Erzerum "

OSTATNIA POCZTA

Zawieszenie broni przyszło nareszcie do skutku. Wczoraj przed południem otrzymaliśmy następujące telegramy:

„*Petersburg*. 3 lutego (urzędownie). Z Adryanopola donoszą pod dniem 31 stycznia o 6 godź. wieczór: Zasady pokoju przyjęte przez Portę, zostały właśnie przez W. X. Mikołaja i pełnomocników sułtana podpisane. Także zawieszenie broni zostało zawarte, i zaraz wysłano rozkaz do wszystkich oddziałów wojsk w Europie i na Kaukazie, aby wstrzymały dalsze operacye. Wszystkie fortece naddunajskie i Erzerum zostaną opuszczone przez Turków."

Kair, 2 lutego. Z Konstantynopola donoszą, że delegowani wojskowi zajmują się oznaczeniem linii demarkacyjnej. Rossyanie obsadzą prowizorycznie Erzerum i Sylistryę, (według telegramu rossyjskiego także Ruszczuk i Widdyń; *Red.*) Car i sułtan wyrazili sobie wzajemnie w drodze telegraficznej zadowolenie z powodu pokojowego rozwiązania.

Petersburg 3 lutego. *Agence russe* pisze: „Rossya zgodziła się na zaproponowaną przez Austryę konferencyę. Słychać, że konferencya od będzie się w którémś z mniejszych miast.

Car zarządził formacyę 44 batalionów w celu utworzenia czterech nowych dywizyj rezerwowych".

Stronnictwo antirossyjskie w Anglii ma do zapisania kilka tryumfów odniesionych w przededniu rozpraw parlamentu nad kredytem na cele wojenne. W Sheffield jeden z gladstonistów, Mundella urządził *meeting* w zamiarze zaprotestowania przeciw polityce lorda Beaconsfielda. Około 20.000 ludzi zgromadziło się, a rezultatem *meetingu* była zupełna klęska gladstonistów. Okrzyki „Sybir! Polska! precz z Rossyą!" przerywały ciągle mowcom przemawiającym w obronie Rossyi. Śpiewano *Rule Britannia* i „pieśń o niedźwiedziu" i wznoszono wiwaty na cześć lorda Beaconsfielda. W końcu większością dwóch trzecich odrzucono wniosek bezwzględnej neutralności.

Dnia 31 stycznia próbowali gladstoniśc urządzić *meeting* na Cannonstreet w Londynie, aby zaprotestować przeciw kredytowi, ale zostali rozpędzeni przez stronnictwo przeciwne, które pojawiło się w imponującej większości. Na ulicach pojawiły się olbrzymie plakaty z napisem: precz z Gladstonem! a russofilskie dzienniki *Times* i *Daily News* zostały publicznie spalone. Bezpośrednio po tych zajściach odbył się w Guildhall pod przewodnictwem londyńskiego lord-majora *meeting* konserwatystów. Gubernator banku angielskiego Palmer i członek parlamentu Ritchie zarzucili opozycyi, że ona jest główną sprawczynią wojny, ponieważ utwierdziła Rossyę w przekonaniu, że naród angielski jest rozdwojony. Następnie wśród ogromnego entuzyazmu i śpiewów patryotycznych, uchwalono rezolucyę, która mówi, że życzeniem jest najżywszem, aby pokój był utrzymanym, jeśli da on się pogodzić z honorem i interesami Anglii, a pokój więcej zabezpieczonym będzie, jeśli polityka rządu znajdzie poparcie, Rezolucya ta bezzwłocznie została doręczona w parlamencie rządowi, który oświadczył, że odpowiada ona zapatrywaniom rządu.

W rumuńskiej Izbie deputowanych interpelowano rząd z powodu uciążliwych rekwizycyj i nieporządków na kolejach żelaznych, które wpływają na przerwę poczt i pociągów towarowych. Prezes ministrów Bratiano odrzekł: Oby niedogodności, na jakie skarżycie się, były jedynemi, jaki kraj ma do ponoszenia. Minister spraw zagranicznych Kogolniczano rzekł: Preliminarya pokoju są już może podpisane a jutro może dowiemy się o ich warunkach. Minister dodał: Dałby Bóg, aby ofiary przez kraj dotychczas poniesione, były jedynemi, jakie kraj w skutek tej wojny musi ponosić. W tych wyrazach upatruje większa część deputowanych przymówkę do zabrania napowrót Bessarabii przez Rossyę, zamiaru, o którym gen. Ignatiew z polecenia cara oficyalnie zawiadomić miał ks. Karola. W zamian za Bessarabię ofiaruje Rossya Rumunii Dobruczę.

W parlamencie angielskim toczyły się 1 lutego dalsze rozprawy nad kredytem wojennym. Northcote oświadczył na zapytanie Jenkinsa, że z żądanego kredytu dodatkowego dotychczas nic nie wydano. Trevelyan występował ostro przeciw kredytowi, nazywając go „niebezpiecznym precedensem historycznym" i uderzał na Crossa za jego alluzye przeciw Rossyi. Lowe przeczył, aby kredyt był potrzebny dla wzmocnienia gabinetu, nazwał żądanie kredytu niedorzecznem i bezpodstawnem i powiedział, że Anglię wprowadzono w błąd a Rossyę oszukano. Jeżeli wysłanie floty do Dardanellów da się pogodzić z neutralnością, dla czegoż lord Derby podał się do dymisyi? Całe postępowanie rządu jest tylko manewrem. Rząd czuł, że polityka jego prowadzi do odosobnienia Anglii i stara się teraz odzyskać wpływ i powagę. Aby utrzymać ohydne rządy tureckie podjął się rząd uzyskania dla Turcyi najkorzystniejszych warunków pokojowych. W końcu wskazał Lowe na wycieczki Beaconsfielda przeciw Rossyi, nazywając je niegodnemi brytyjskiego ministra i dodał do tego wezwanie, aby zamknięto usta premierowi, albo też publicznie oświadczono, że zapatrywania jego nie zgadzają się z opinią całego gabinetu. Kennaway dowodził, że przyzwolenie kredytu jest rzeczą konieczną. Bentinck oświadczył, że opozycya jest wyłącznie odpowiedzialna za wojnę, ponieważ nie powiedziała Rossyi: Dotąd a nie dalej! Podsekretarz stanu Bourke podniósł, że Europa oczekuje decyzyi parlamentu nie dlatego, aby Anglia wydobyła miecz swój w obronie Turcyi, ale dlatego, aby pokój został zapewniony. Rossyjskie warunki pokojowe zgładziłyby Turcyę ze świata. Przezto powstały by nowe trudności. Od decyzyi Izby zależy, czyli pokój będzie trwały czyli też będzie tylko początkiem nowych wojen; przedłożenie rządu ma charakter wybitnie pokojowy, umożliwi ono Anglii wywieranie wpływu w interesie jej własnym i w interesie Europy.

Dalsze rozprawy odłożono na poniedziałek.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 3 lutego. (*Tel. pryw.*) Wiadomość o podpisaniu rozejmu potwierdza się zewsząd. Warunki rozejmu dotąd nikomu nie są znane. Armia rossyjska posuwa się ciągle ku Konstantynopolowi, z czego wnoszą tu, że Rossya przy podpisaniu rozejmu zastrzegła sobie prawo wysłać pewną część swej armii na Konstantynopol, gdzie wsiądzie na statki i odpłynie ku Odessie. Zbyteczna część wojsk rossyjskich w Bułgaryi powróci na Rumunię do domu.

Wiedeń, 3 lutego. *Pol. Cor.* donosi z Bukaresztu: Mimo uspokajających zapewnień Ignatiewa nie przestano tu trwożyć się przyszłym ostatecznym rezultatem rokowań pokojowych. Przez Bukareszt przechodzą do Bułgaryi silne oddziały rossyjskich majtków.

Temuż pismu donoszą z Londynu: Faktem jest, że *fait accompli* podpisania preliminaryów pokojowych nie zmienił nic w usposobieniu angielskich kół rządowych, które uważać należy za bardzo groźne. Sytuacya bardzo jest naprężoną, mimo usiłowań Szuwałowa, który chciałby kwestye sporne między Anglią a Rossyą sprowadzić na pole wzajemnych ustępstw.

Berlin, 3 lutego. *National Ztg.* ogłasza mowę ambasadora francuzkiego Saint Valliera do cesarza przy audyencyi powitalnej. Mowa kładzie nacisk na życzenie wzajemnej harmonii i serdecznego porozumienia, którem przejęty jest rząd republiki wobec państwa niemieckiego. Mowca powiedział: Uczucia rządu francuskiego odpowiadają uczuciom narodu francuzkiego, który pragnie dobrodziejstw trwałego pokoju na zewnątrz i zabezpieczenia stosunków wewnętrznych. Francya posiadająca konstytucyę republikańską, parlamentarną, liberalną i konserwatywną, żywi dla wszystkich narodów przyjazne uczucia i spodziewa się wzajemności. Ambasador podniósł swoje dawne sympatye dla Niemiec, jego wypróbowane w Berlinie serdeczne stosunki z czasów Thiersa w r. 1871. Przeszłość pozwala mu być tłómaczem przyjaznej polityki. Ambasador spodziewa się życzliwości cesarza, która pozwoli mu spełnić misyę skutecznie.

Cesarz Wilhelm odpowiedział, że myśli przez ambasadora wyrażone zgodne są z jego życzeniem zaliczania Francyi do rzędu przyjaznych sąsiadów Niemiec. Cesarz skonstatował z satysfakcyą, że Mac-Mahon wyborem Saint Valliera okazał, jak wiele zależy mu na utrzymaniu i podniesienu istniejących dobrych stosunków, które odpowiadają interesom obu krajów. Ambasador może być z góry pewny harmonii rządu niemieckiego celem utrzymania stosunków dobrego sąsiedztwa między Niemcami a francuską republiką.

Petersburg, 3 lutego. *Agence russe* potwierdzając podpisanie zawieszenia broni i przyjęcie projektu konferencyi przez Rossyę, wskazuje na uroczyste akta gabinetu petersburskiego, które świadczą, że cel usiłowań Rossyi, mający być zatwierdzony przez zbiorową akcyę Europy, polegał na interesach cywilizacyi i ludzkości, przyczem pierwsza rola ofiarowana została najwięcej interesowanym mocarstwom: Anglii i Austryi, jak wykazuje berliński memoryał i misya Sumarokowa do Wiednia. Artykuł tak się kończy: Ponieważ oswobodzenie chrześcian i ustalenie pokoju jest zarówno europejskim jak i rossyjskim interesem, przeto Rossya musi życzyć sobie zbiorowej akcyi Europy, ażeby w ten sposób nadana została sankcya nowemu stanowi rzeczy.

Podpisanie zawieszenia broni obchodzono modłami w cerkwiach i salwami działowemi. Miasto ustroiło się w chorągwie i będzie wieczorem illuminowane.

Petersburg, 3 lutego. *Gołos* otrzymał depeszę z Karsu, według której Turcy w Erzerum narażeni są na straszne dolegliwości. Tyfus porywa dziennie około 200 ofiar. W twierdzy nie ma żywności ani drzewa. Ismaił Hakki basza jest umierający. Mimo to Turcy nie chcą kapitulować bezwarunkowo, lecz żądają wymarszu z bronią w ręku.

Wiedeń, 4 lutego. Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że powrót do steru gabinetu ks. Auersperga jest faktem dokonanym.

Wiedeń, 4 lutego. (*Tel. pryw.*) Jak się dowiaduje *Fremdenblatt*, reaktywowane ministerstwo księcia Auersperga wezwie Radę państwa, aby rozpoczęła dyskusyę nad taryfą cłową.

Najj. Pan przesłał na ręce ambasadora hr. Zichy w Konstantynopolu 10.000 zł. na wsparcie nieszczęśliwych wygnańców tureckich, uciekających przed najazdem rossyjskim.

Presse dowiaduje się z Berlina, że Rossya w ostatnich dniach zawezwała ponownie Austryę, aby zajęła wojskami swemi Bośnię i Hercegowinę. Gabinet austryacki odrzucił tę propozycyę.

W Bukareszcie ogromny lament i oburzenie z powodu, że Rossya domaga się zwrotu rumuńskiej Bessarabii. Dzienniki krzyczą, że Rumunia tylko zbrojnej przemocy ustąpi. Rumunia nie chce dla siebie żadnego nabytku po prawym brzegu Dunaju, żąda tylko neutralizacyi tej rzeki i zniesienia nadbrzeżnych twierdz tureckich.

Petersburg 4 lutego. *Agence russe* donosi: Odbywając przegląd wyborgskiego pułku, rzekł wczoraj cesarz Aleksander: Gratuluję wam zawieszenia broni, którego zadowalające warunki zawdzięczamy naszym dzielnym wojskom. Dowiodły one, że niema dla nich nic niemożliwego. Ale daleko jeszcze do końca. Musimy stać w pogotowiu, dopóki nie osiągniemy pokoju trwałego i godnego Rossyi. Oby nam Bóg do tego dopomógł!

Adryanopol, 1 lutego. Generał Strukow posuwając się z Koleburgas ku Czorlu, rozbroił 200.000 uciekających mieszkańców tureckich, którzy dopuszczali się mordów i gwałtów. Na pisemną prośbę wicekonsula w Rodosto, pospieszył Strukow do tego miasta, aby zapobiedz plądrowaniu.

Konstantynopol, 3 lutego. Mehemet Ali basza mianowany został komendantem na Krecie. Rossyanie zajęli Rodosto.

Londyn, 4 lutego. Książę Northcumberland wstąpił do gabinetu jako Wielki kanclerz (strażnik pieczęci), którą to posadę piastował dotąd Beaconsfield (obok prezydentury gabinetu i godności ministra skarbu — *First Lord of Treasury*. Pr. Red.).

Ateny, 3 lutego. Delijannis oświadczył posłowi tureckiemu Fotiades bejowi, że Grecya nie zamierza wypowiadać wojny Turcyi, ale chce tylko bronić greckiej ludności przeciw Czerkiesom. Rząd grecki wystosował identyczne noty do mocarstw. Mimo zawieszenia broni armia grecka posuwa się w głąb Tessalii.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 4go lutego, godzina 10 minut 50. Akcye kredytowe 233·50, Anglo-Austr. 107·—, Unionsbank 69.—, Kolej Karola Ludwika 246·75, południowa —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 ——, Napoleonsdor 9·42. Usposobienie bardzo silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 3 lutego 1878 godz. 7 rano

Barometr 762.6 mm. Psychrometr suchy— 6.0°C. Psychrometr wilgotny— 6 1°C. Prężność pary 2.8mm. Wilgoć 98°/₀. Zachmurzenie 10. Wiatr S 1 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin —

Temperatura powietrza— .6 °R.
Barometr idzie w górę.

z dnia 4 lutego 1878, godz. 7 rano.
Barometr 763 02 mm. Psychrometr suchy – 5.4°C. Psychrometr wilgotny –3·8°C. Prężność pary 3 2mm. Wilgoć 91°/₀ Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —
Temperatura powietrza – 2·7 °R.
Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

dnia 2 3 lutego 1878.

Hotel George'a.

Pp. I. Zabielski z Łośniowa. M. Fritsch z Bilska. G. Heinsheimer z Manheim. L. Borg z Bremen.

B. Horodyski z Krogulca. O. Horodyski z z Kociubiniec.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Tarnowski z Przemyśla. F. Rott z Sarnik. J. Jackowski z Czuczman. J. Steckaz Bortnik.

K. Berchard z Szczerca. S. Brykczyński z Pacykowa J. Malinowski z Horozanki.

Hotel Langa.

Pp. J. Marmarosz z Czerniowiec. J. Syroid z Sanoka. O. Birnbaum z Wiednia. A. Stolzberg z Wiednia. M. Arnstein z Wiednia. J. Zuber z Wiednia. J. Fleischer z Wiednia. A. Helm z Wiednia. H. Jelenkiewicz z Hamburga. S. Landau z Rossyi.

F. Kolb ze Stryja. F. Bossein z Wiednia. W. Stein z Wiednia. W. Schacht z Berlina. M. Iwanowski z Kijowa. J. Elere z Radziwiłłowa. F. Sunderland Radziwiłłowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 1 lutego 1878.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	—	246	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	121	50	123	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	35	85	15
„ „ „ 4% „	78	50	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	35	85	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	30
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	86	—	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	21	25	22	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	47	5	56
Dukat cesarski	5	51	5	59
Napoleondor	9	41	9	50
Półimperyał	9	60	9	78
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	27½	1	29½
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	102	75	104	25
Kupony w srebrze	102	50	104	—

(bez kupona — bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 30 stycznia 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	64.10	64.25
luty-sierpień	64.20	64.40
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.05	67.25
kwiecień-październik	67.05	67.25
Losy z roku 1839 całe	300.—	302. -
„ „ 1839 piąta część 0%	300.—	302.—
„ „ 1854 po 250 złr.	109. -	109.50
„ „ 1860 po 500 złr 5%	114.50	114.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123.50	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.—	138.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.50	138.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.—	140.25
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75 05	75.25
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.50	83.—
Galicyi	86.—	86.40
Niższej Austryi	104.25	104.75
Siedmiogrodu	76 40	76.80
Węgier	78.25	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	101.75	102 25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	228.60	228.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	811. -	813.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m	370 —	372.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	165 25	165.75
Kol. Preszów-Tarn.(w. c.) a 200 zł. w srbr.	—. —	—.—
Półn. kolej po 1000 zł	1977.	1982 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.25	245 75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122 75	123.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.75	261.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	96.—	97.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91. —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 5%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7%	95. -	95 50
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 5%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	78 75
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.65	89.85
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.—	94.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	94.50	95.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.25	69 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	65. —	66.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96. —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	100.50
„ „ „ „ II. emisyi.	99.20	99.50
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	78.—
z r. 1867	76.50	77 —
z r. 1868	71.50	—.—
z r. 1872	67.50	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.75	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.75	162 25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	29. -
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94 50	95 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.25	13.75
Losy miasta Krakowa	14.60	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32. —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m m.	22.25	24.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.50	26.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.10	118.50
Paryż za 100 fr.	47.—	46.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.57.—	5 59.—
„ pełnej wagi	5.57.	5.59 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.44.—	9.45. -
Rossyjski imperyał	9.71.—	9.73. —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.20	103.30

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 1 lutego 1878

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	45
„ „ „ w srebrze	67	25
Renta w złocie	75	30
Losy pożyczki z roku 1860	—	—
Akcye banku wiedeńskiego	807	—
„ „ kredytowego	232	—
Londyn	118	35—
Srebro	103	30—
Napoleondor	9	44—
Dukat cesarski men.	5	58—
100 marek niemieckich	58	30—

Dziennik Urzędowy.

(562 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 28/kk. Powiadamiam wierzycieli rozbiorowej masy Rubina Blanka, iż osobny termin do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa dla wierzytelności Hersza Mościskiera w kwocie 200 złr. w. a. dodatkowo zgłoszonej wyznaczam na dzień 19 lutego 1878 o 10 godzinie z rana w mem biurze w zabudowaniu c. k. sądu obwodowego.

Złoczów 14 stycznia 1878.

(336 3—3) **Edykt.**

L. 685. C. k. sąd powiatowy miej. del. sekc. 1 we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Kazimierza Sokulskiego ewentualnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców iż Leon i Michalina małż. Herzmankowie wnieśli prośbę de pr. 18 grudnia 1877 l. 56011 z wypowiedzeniem Kaźmierzowi Sokulskiemu dzierżawy realności pod l. 556¼ we Lwowie położonej i że w skutek prośby tychże de pr. 5 stycznia 1878 l. 685 ustanowiony został dla Kazimierza Sokulskiego kurator w osobie pana adw. dr. Rogalskiego z zastępstwem adw. dr. R. Czajkowskiego.

Wzywa się tedy Kazimierza Sokulskiego względnie tegoż spadkobierców, aby albo sam wniósł swe zarzuty albo potrzebne dokumenta udzielił ustanowionemu zastępcy, albo wreszcie obrał sobie innego obrońcę i o tem c. k. sądowi doniósł. w ogóle, aby wszelkich środków prawnych użył do obrony, w przeciwnym bowiem razie samby musiał sobie przypisać skutki wynikłe z zaniedbania.

Lwów dnia 6 stycznia 1878.

(550 1—3) **Edikt.**

Zl. 3. Mit Bezug auf den vom Tarnopoler k. k. Kreisgerichte unterm 19 Jänner 1878 Zl. 1067 kundgemachte Konkurseröffnung über das Vermögen des Dawid Lande aus Krzywcze werden sämmtliche Gläubiger im Zwecke der Erstatung ihrer Verschlage über die Bestätigung des einsten obigen Konkursmasseverwalters oder über die Ernennung eines niedere Masseverwalters und deßen Stellvertreters so wie ihm Zwecke der Wahl des Gläubigerausschußes am 8 Februar 1878 um 9 Uhr Vormittags von dem Gefertigten im Gerichtsgebäude zu erscheinen.

Mielnica am 26 Jänner 1878.

Hampel
Konkurskomissär.

(474 2—3) **Edikt.**

Z. 10840. Zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allg. österr. Bodenkreditanstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki pr. 882.745 fl. 99 kr. öst. W. c. s. c. wird die exekutive Feilbiethung der dem Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörigen in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub dom. nov. 4 fol. 136 vorkommenden Realität Tab. Nr. 5 alt/9 neu, in Brody, Prochownia, Beamtenwohnhaus sammt allem Zugehör und Rechten, so wie der genannt Eigenthümer dieselbe besessen hat und zu besitzen berechtigt war, in zwei Terminen am 12 März und 9 April 1878 jedesmal um 9 Uhr Vormttgs hiemit ausgeschrieben.

Ausrufspreis 2.000 fl., Vadium 10 Procent hievon.

Sollte die feilzubiethende Realität in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den 13 April 1878 um 4 Uhr N. Mittg mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hipothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse und der Grundbuchsauszug liegen in der hiergerichtlichen Registratur zur Einsicht bereit.

Hievon werden mittelst dieses Edictes die Kauflustigen, ferner der dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannte Erben, die unbekannt wo sich aufhaltenden: Heinrich Brückner und Eduard Vivend und alle jene Hypothekargläubiger, welche nach der Ausstellung des Grundbuchsauszuges (21 August 1875) an die Gewähr der feilzubiethenden Realität gekommen sind oder kommen würden, oder denen dieser Feilbiethungsbescheid oder einer der künftig zu erlassenden Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte. Die Letztgenannten zu Händen ihres Kurators Dr. Weisstein in Brody verständigt.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 28 Dezember 1877.

(648 1—3) **Sprostowanie.**

3526. W edykcie nr. 52145 c. k. sądu krajowego we Lwowie nr. gazety 16, 17, 18 ex 1878 prostuje się zaszła pomyłka a to: w wierszu 9tym u góry powinno być za słowem dóbr „Palczyńce“ a nie „Pulczynie“

Lwów dnia 30 stycznia 1878.

(647 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 324. Jana Dzióbę z Lipnicy uznano za marnotrawcę, kuratorem dla niego zamianowano Jakóba Kurdziela z Lipnicy.

C. k. sąd powiatowy.

Sokołów 11 stycznia 1878.

(579) **Ogłoszenie.**

L. 692. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastr. Buczyna w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej, składa się protokoły tych dochodzeń w raz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonymi, sprostowanymi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 5 lutego 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznyh wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego.

Brody 30 stycznia 1878.

(585 1—3) **Edykt.** L. 2575.

C. k. sąd powiatowy dla miasta i przedmieść Lwowa oznajmia niniejszem p. Kazimierza Teodorowicza, iż pod dniem 17 stycznia 1878 l. 2575. pp. Sobiesław Barczewski, Probus Barczewski i Wienczysława Jurjewiczowa wytoczyli przeciw niemu pozew względem zniesienia kontraktu dzierżawy dóbr Oleszy i ustąpienia dzierżawcy z tychże dóbr wskutek czego do rozprawy w sądzie tutejszym termin na dzień 13 lutego 1878 o godzinie 4 po południu sie wyznacza.

Ponieważ miejsce pobytu p. Kazimierza Teodorowicza nie jest wiadome, przeto dla zastępowania go ustanawia sąd tutejszy kuratora w osobie p. adw. dr. Pomianowskiego ze substytucya p. adw. dr. Rogalskiego i wzywa z miejsca pobytu niewiadomego p. Kazimierza Teodorowicza niniejszym edyktem, ażeby w należytym czasie albo osobiście się zgłosił, albo mianowanemu zastępcy potrzebnej informacyi udzielił, albo wreście obrał sobie innego zastępcę, i otem sądowi oznajmił, inaczej sprawa powyższa z kuratorem ustanowionym wedle obowiązujących w Galicyi ustaw będzie przeprowadzoną, a skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów dnia 20 stycznia 1878.

(627) **Ogłoszenie.**

L. 554. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi uwiadamia interesowanych, że ukończony operat w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Żółkiew II. część w ts. registraturze przejrzany być może, i że zarzuty przeciwko dokładności arkuszów posiadania sporządzonych we formie wykazów hipotecznych pisemnie lub ustnie do 10 lutego 1878 w tutejszym sądzie wniesione być mogą, którego też dnia w razie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Żółkiew dnia 28 stycznia 1878.

(605 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7210. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 14 lutego 1878 i w dniu 14 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Alojzego Majeranowskiego w ilości 370 złr. 88 ct. przymusowa sprzedaż realności pod l. 151 w Komorowicach w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej gminy Komorowice liczbą wykazu 151 nr. 1 haer. do Piotra Adamskiego należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1074 złr. 34 /2 ct. w. a. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 110 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Rosner.

C. k. sąd powiatowy

Biała dnia 1 października 1877.

(604 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7948. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 14 lutego 1878 i w dniu 14 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Karola Kałuży w ilości 500 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 263 w Białej w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej miasta Białej tom II. pag. 357 nr. 10 haer. do Alojzego Majeranowskiego należącej. Cenę wywołania stanowi kwota 1021 złr. 54 ct. poniżej której realnść ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 103 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszem terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenberg.

C. k. sąd powiatowy

Biała 27 grudnia 1877.

(609) **Obwieszczenie.**

L. 3842. Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości że dnia 1 lutego 1878 wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z roku 1873.

Serya A. po 100 złr. w. a.

Nr. 116, 170, 291, 557, 652, 1025, 1115, 1272, 1473, 1847, 1907, 2054, 2165, 2204, 2945, 3257, 3969, 4391, 4406, 4606, 4717, 4733, 5015, 5354, 5601, 5809, 6203, 6494. 6657, 7060, 7253, 7361, 7424, 7426, 7884.

Serya B. po 300 złr. w. a.

Nr. 2.

Serya C. po. 500 złr. w. a.

Nr. 186, 651, 682.

Serya D. po 1000 złr. w. a.

Nr. 142.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości dnia 1 maja 1878 r. za zwrotem tych obligacyi i kuponów w dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych. Wrazie braku kuponów wartość ich zostanie z kapitału potrącona.

Tak spłata kapitału jak i wypłata zapadłych kuponów uskuteczniona zostanie:
we Lwowie w kasie krajowej;
w Krakowie w banku galicyjskim dla handlu i przemysłu;
w Pradze w zakładzie: Zivnosteńska Banka pro Cechy a Moravu.

Posiadaczy obligacyi wylosowanych, którzy życzą sobie podnieść kapitał w jednym z wyżej wymienionych Instytutów bankowycd w Krakowie i Pradze, mają na miesiąc przed terminem spłaty deponować tamże wylosowane obligacye.

Lwów dnia 1 lutego 1878.

(626 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7954. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 18 lutego 1878, 18 marca 1878 i 8 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnięcia dla gminy Jaśliska wierzytelności w kwocie 83 zł. 79 ct. a. w. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż realności włościańskiej w Jaśliskach pod l. k. 93 położonej, dłużnika Wincentego Szymczakowskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 245 zł. a. w. wadyum zaś 10 proc. takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 31 grudnia 1877.

(624 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 81. C. k. sąd powiatowy w Nisku uwiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Salomona Schöpsa w kwocie 15 złr. z pn. w tutejszym sądzie w dniach 22 lutego 1878, 22 marca 1878 i 26 kwietnia 1878, realność gruntowa Marcina Steca własna, w Pławie pod l. 41 położona, na 160 złr. oszacowana, sprzedawaną będzie.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi mogą być przejrzane w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 5 stycznia 1878.

(501 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5940. Zawiadamia się, że uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z d. 6 grudnia 1877 l. 33134 Jan Morawa z Osielca za marnotrawcę uznany został, i że dla niego kuratorem Jana Jachniaka z Osielca ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy

Maków 8 stycznia 1878.

(253 2—3) **Edykt.**

L. 20097/prezyd. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że wskutek edyktów tusądowych z dnia 3 października 1876 l. 20097 i 10 października 1877 l. 20645 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Kościejów w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego miejsk. del. sek. II;

b) Biłka królewska w okręgu Winnickiego c. k. sądu powiatowego;

c) część Błyszczywody, przyległość do Przemiwulek Maksyma Bogdanowicza własnych, Błyszczywody i Opłytyna, Jana i Magdaleny z Kintzich Müllerów własnych, w okręgu Zółkiewskiego c. k. sądu powiatowego;

d) Zwertów w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiat.;

e) Proniatyn;

f) Kutkowce;

g) Kurniki szlachcinieckie w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu m. d.;

h) Pianowice;

i) Wykoty;

k) Maksymowice w okręgu Samborskiego c. k. sądu pow. m. d.;

l) Opaki w okręgu Oleskiego c. k. sądu powiat.;

m) Jankowice w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiat.;

n) Zahutynia;

o) Dąbrówka polska;

p) Stróże małe w okręgu Sanockiego c. k. sądu pow;

r) Posada liska w okręgu Liskiego c. k. sądu powiat. położonych;

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

a) Kościejów, podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miej. deleg. sek. II.

b) Biłka królewska;

c) Podborce podlegających Winnickiemu c. k. sądowi powiat.;

d) Błyszczywoda z Opłytną podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiat.;

e) Zwertów podlegających Kulikowskiemu c. k. sądowi powiat.;

f) Proniatyn;

g) Kutkowce;

h) Kurieki szlachcinieckie podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiat. m. d.;

i) Pianowice;

k) Wykoty;

l) Maksymowice podlegających Samborskiemu c. k. sądowi powiat.;

m) Jankowice podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiat.;

n) Zahutynia

o) Dąbrówka polska i

p) Stróże małe podlegających Sanockiemu c. k. sądowi powiat.;

r) Posada Liska podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiat. jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 grudnia 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w sprawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 października 1878 a to, co do majętności tabularnych pod I. a, b, c, d, w c. k. sądzie krajowym dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. e, f, g, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I. h i k w c. k. sądzie obwodowym w Samborze, pod I. l w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie a pod I. m, n, o, p, r, w c. k. sądzie obwo, dowym w Przemyślu, zaś co do posiadłości II. a, w c. k. sądzie powiatowym miej. deleg. sek, II we Lwowie, pod II. b, c w c. k, sądzie powiatowym w Winnikach, pod II d. w c. k. sądzie powiatowym w Żółkwi, pod e w c. k. sądzie powiatowym w Kulikowie, pod f, g, h w c. k. sądzie powiatowym m. d. w Tarnopolu, pod II i, k, l w c. k. sądzie powiatowym m. d. w Samborze, pod II m w c. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu, pod II n, o, p, w c. k. sądzie powiatowym w Sanoku a pod II r, w c. k. sądzie powiatowym w Lisku zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutu wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 grudnia 1877.

(254 2—3) **Edykt.**

L. 26032. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 N. 29 Dz. ust. kr. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminod dnia 1 lutego 1878 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

1) Dublany w okręgu lwowskiego c. k. sądu powiatowego Sek. II,

2) Kossowice w okręgu grodeckiego c. k. sądu powiatowego,

3) Czarnuszowice w okręgu winnickiego c. k. sądu powiatowego,

4) Hrebeńce w okręgu kulikowskiego c. k. sądu powiatowego,

5) Hrebenne w okręgu rawskiego c. k. sądu powiatowego,

6) Diatkowce i

7) Kujdańce w okręgu kołomyjskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego;

8) Daleszowa w okręgu horodenieckiego c. k. sądu powiatowego,

9) Chmielowa i

10) Kolanki w okręgu horodenieckiego c. k. sądu powiatowego,

11) Czerhanówka w okręgu kossowskiego c. k. sądu powiatowego,

12) Ujkowice (Wojkowice) w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,

13) Czerteż i

14) Zabłotce w okręgu sanockiego c. k. sądu powiatowego,

15) Bezmichowa czyli Bezmijowa górna w okręgu liskiego c. k. sądu powiatowego,

16) Krużyki,

17) Biskowice,

18) Koweśnice i

19) Zarajsko w okręgu samborskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,

20) Brzeziec w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego,

21) Tatarsko w okręgu stryjskiego c. k. sądu powiatowego,

22) Mykietyńce w okręgu stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego miejsko delegowanego,

23) Worobijówka z Poczapińcami w okręgu nowosieleckiego c. k. sądu powiatowego,

24) Wierzchanówka w okręgu borszczowskiego c. k. sądu powiatowego,

25) Nahorce małe i

26) Jamna czyli Jamnica w okręgu kamioneckiego c. k. sądu powiatowego,

27) Łopuszany w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego,

28) Teofipólka i

29) Helenków w okręgu kozowskiego c. k. sądu powiatowego,

30) Krosienko (Krościenko) w okręgu przemyślańskiego c. k. sądu powiatowego,

31) Podwinie w okręgu rohatyńskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych:

1) Dublany podlegających lwowskiemu c. k. sądowi powiatowemu Sek. II,

2) Kossowice podlegających grodeckiemu c. k. sądowi powiatowemu,

3) Czarnuszowice podlegających winnickiemu c. k. sądowi powiatowemu,

4) Hrebeńce podlegających kulikowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

5) Hrebenne podlegających rawskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

6) Diatkowce i

7) Kujdańce podlegających kołomyjskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,

8) Daleszowa,

9) Chmielowa i

10) Kolanki podlegających horodeńskiemu c. k. sądowi powiatowewu,

11) Czerhanówka podlegających kossowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

12) Ujkowice (Wojkowice) podlegających przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,

13) Czerteż i

14) Zabłotce podlegających sanockiemu c. k. sądowi powiatowemu,

15) Bezmichowa czyli Bezmijowa górna podlegająca liskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

16) Krużyki,

17) Biskowice,

18) Kowenice i

19) Zarajsko podlegających samborskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,

20) Brzeziec podlegający komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

21) Tatarsko podlegające stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

22) Mykietyńce podlegające stanisławowskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko delegowanemu,

23) Zagrobela z Janówką podlegających tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejsko del.,

24) Worobijówka podlegająca nowosielskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

25) Wierzchniakowce podlegające borszczowskiemu c. k. sądowi powiatowemu.

26) Nahorce małe i

27) Łodyna z przysiółkiem [illegible]ne czyli Jamnica podlegające kamioneckiemu c. k. sądowi powiatowemn.

28) Łopuszany podlegające zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

29) Teofipólka i

30) Helenków podlegające kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

31) Krosienko (Krościenko) podlegające przemyślańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,

32) Podwinie podlegające rohatyńskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych, wyżej pod I. 1), 2), 3), 4), 5) poszczególnionych w tabuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie;

pod I. 6), 7), 8), 9), 10), 11) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi;

pod I. 12), 13), 14), 15) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu;

pod I. 16), 17), 18), 19), 20), 21) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego Samborze;

pod I. 22) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie;

pod I. 23) i 24) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, a

pod I. 25), 26), 27) 28), 29), 30) i 31) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie;

zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania, a to bez różnicy czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jabibądź inny sposób nastąpić miała,
2) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1 do 5 do c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. 6 do 11 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 12 do 15 do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, pod I. 16 do 21 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 22 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 23 do 24 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, a pod I. 25 do 31 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 lutego 1879, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia w skutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też wrazie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 4 grudnia 1877.

(494 3—3) **Edykt.**

L. 901. C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje w myśl ustawy z dnia 21 lipca 1871 nr. 96 d. p. p. do wiadomości, że ułożony przez sąd powiatowy w Łańcucie projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności pod l. k. 716 w Żołyni wsi położonej do Eliasza Leistina należącej, z parceli budowlanej l. kat. 212 w przestrzeni 18 □ sążni, tudzież z parcel gruntowych l. kat. 364 w przestrzeni 48 □ sążni i l. kat. 365 w przestrzeni 623 □ sążni składającej się, a graniczącej na północny wschód z ogrodem Pawła Cieśli l. kat. 419, na wschód z ogrodem Jana Kochmana l. kat. 362 i 363 i z ogrodem Wojciecha Szczerby l. kat. 339- na południowy wschód z drogą polną l. kat. 7151 oznaczoną, między parcelami gruntowemi l. kat. 365 i 368 istniejącą, na zachód z domem Chaima i Taube Ende l. kat. 365 i główną drogą przez Żołynie do Leżajska wiodącą, jako uzupełnienie księgi gruntowej dla gminy katastralnej Żołynia, w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie istniejącej, za wykaz hipoteczny powyż oznaczonej realności, poczynając od dnia 30 stycznia 1878 uważanym będzie, a od tegoż dnia wolno tenże wykaz przeglądać w sądzie powiatowym w Łańcucie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości wykazem hipotecznym objętej, jedynie przez wpisanie do tego wykazu może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego, c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz lub do jego części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowego wykazu hipot. tamże wpisane nie zostały; aby z temi prawami zgłosili się do sądu powiatowego w Łańcucie najdalej do dnia 6go maja 1878 r., gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, że zgłosić się mające prawo było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 18 stycznia 1878.

(576 3—3) **Edykt.**

L. 458. w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie spadkowej Mikołaja Hrycaka o 133 zł. 76 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie 1 marca 1878, 10 kwietnia i 15 maja 1878, o godzinie 10 rano publiczna licytacya realności pod nr. 37/21 w Wojkowicach powiatu Mościska położonej.

Cena szacunkowa wynosi 400 zł. wadyum 40 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Sądowa Wisznia 20 stycznia 1878.

(476 3—3) **Edykt.**

L. 6579. C. k. sąd powiatowy w Haliczu ustanawia w sprawie Jakóba Schora przeciw Zygmuntowi Płockiemu o zapłacenie 284 złr. 50 ct. w. a. z pn. Dla z miejsca pobytu i życia niewiadomego pozwanego Zygmunta Płockiego, pana adwokata dr. Schäfera w Haliczu kuratorem, któremu doręczając mu pozew, de pres. 1 maja 1877. l. 3520 poleca się, aby tegoż swego kuradnę w niniejszej sprawie zastępywał i według prawa bronił.

Jednocześnie wzywa się pana Zygmunta Płockiego, aby się do ustanowionego kuratoro zgłosił, i temuż potrzebnych środków do przeprowadzenia sporu udzielił, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż inaczej sam sobie złe skutki przypisze.

Halicz dnia 18 sierpnia 1877.

(541 3—3) **Edykt.**

L. 550. Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl roporządzenia ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98. d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 5 lutego 1878 do prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu krajowego wyższego
Kraków 25 stycznia 1878.

(500 3—3) **Edykt.**

L. 11556. C. k. sąd powiatowy w Kutach zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Szmila Gottlieba przeciw Iwanowi Semeniuk pto 100 zł. z pn. odbędzie się tu egzekucyjna sprzedaż realności w Białobereśce pod l. k. 19 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej w dniach 29 marca, 3 maja i 14 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej a w terminie ostatnim i niżej tejże za jakąbądź cenę.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuty 29 grudnia 1877.

497 3—3) **Edykt.**

L. 15187. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie wzywa wszystkich tych którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawo do spadku po zmarłym dnia 9 września 1876 z pozostawieniem testamentu Alfredzie Tschapku, poruczniku 2 pułku ułanów w Tarnowie aby prawa swe w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia trzeciego edyktu zgłosili i udowodnili w przeciwnym bowiem razie niemogliby się już upominać o zaspokojenie ze spadku, jeżeliby takowy przez wypłaty zgłoszonych należytości został wyczerpanym i jeżeliby im niesłużyło prawo zastawu.

Tarnów dnia 27 grudnia 1877.

(481 3—3) **Edykt.**

L. 6180. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia że w sprawie Józefa i Feliksy Bieńków przeciw Ignacemu Krzywaczka peto. kosztów sporu 14 złr. 62 ct. w.a. z pn. odbędzie w sądzie tutejszym w dniu 6 marca 1878 o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 37 w Sierakowie ciała tabularnego niestanowiącej Ignacego Krzywaczkiej własnej po niżej ceny szacunkowej

Cena wywołania 310 złr. w. a. Wadyum 31 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Wieliczka d. 2 stycznia 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 117. (586 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kamionce Strumiłowej ogłasza konkurs na posadę inżyniera powiatowego z płacą 900 zł. i 300 zł. w. a. na dyety i koszta podróży przy objeździe dróg.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kamionce, najdalej do dnia 28 lutego b. r.

Odpisu instrukcyi dla inżyniera powiatowego obowiązującej, udzieli na żądanie sekretarz powiatowy.

Z Wydziału powiatowego.
Kamionka Str. d. 29 stycznia 1878.

L. 2310 Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (608 1—3)

Lwowsko-Czerniow.  Jaskiej kolei żelazn.

Obwieszczenie.

Dostawa rozmaitych materyałów.

Niniejszem rozpisuje się oferta na dostawę następujących materyałów na rok bieżący, i tak:

Stalowe, żelazne i metalowe wyroby, zwir, kamienie łamane i ciosowe, budulcowy i tarty materyał drzewny, bławatne, kauczukowe, skórzane, powroźnicze i szklane wyroby, farby, laki, koaks, węgiel drzewny i kowalski, materyały służące do smarowania, oświetlenia i czyszczenia, nakoniec wyroby szczotkarskie i t. p.

Chętnych do oferowania wyż wymienionych materyałów, uprasza się, aby należycie opieczętowane, ostemplowane i opisane oferty wnieśli, a mianowicie oferty na drzewne materyały do **dnia 27 lutego b. r.**, zaś oferty na inne materyały do dnia 15 lutego b. r. do „centralnego zarządu tejże drogi żelaznej we Wiedniu“ (ulica Elżbiety 9) komitetu derigent w Bukareście lub też do dyrekcyi ruchu we Lwowie lub w Jassach.

Wykazy dostawić się mających materyałów, tudzież szczegółowe warunki dostawy, znajdują się w wyż wymienionych miejscach i mogą być pocztą przesłane na koszt żądającego.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo zatwierdzenia całej lub częściowej ilości oferowanych materyałów.

Lwów w stycznia 1878.

Dyrekcya ruchu.

L. 4420/ex 1877 IX. Ces. kr. uprzyw. (635)

kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lutego st. st./13 lutego st. n. 1878, r. zaprowadza się taryfa specyalna dla transportów zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, wyrobów mełtych, słodu, kiełków słodowych i próżnych worków między stacyami kolei: Fastowskiej i Charokwsko-Nikołajewskiej z jednej, a stacyami austryackiemi z drugiej strony, via Fastów-Radziwiłłów-Brody.

Wymienione w tej taryfie pozycye odpowiadające poszczególnym przestrzeniom na zachód od przyjętego punktu granicznego (Schnittzpunkt) co miesiąc podwyższane będą o pewien procent, który będzie obwieszczonym.

Zwyżka (dodatek) na miesiąc luty 1878 r. wynosi 24 %

Egzemplarzy tej taryfy dostać można w biurze komercyalnem we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń, 30 stycznia 1878.

Generalna Dyrekcya

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.